Nr. 130. We Lwowie — Czwartek 11 Maja 1899. Rok XXXIX.

Przedpłata na „Gaz. Nar." wynosi

	we Lwowie	na prowincyi	za granicą
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
kwartalnie	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Doniesienia prywatne, jakoto o zaręczynach i ślubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, dalej nekrologi, opisy uczt i zabaw prywatnych, reklamy dla balów, odczytów i koncertów, doniesienia o zgubach lub o znalezionych przedmiotach i td. przyjmuje się do umieszczenia tylko za opłatą po 50 centów od wiersza.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA i PRZEDPŁATĘ przyjmują: we Lwowie: Administracya *Gazety Narodowej* ul. Karola Ludwika 3, 8; w Paryżu: C. Adam Ciborowski rue de Varenne Paris; we Wiedniu: Haasenstein & Vogler (Otto Mass) Wallfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstadte 2 — A. Oppelik Grünergasse 12 — M. Dukes Nachf. Max Angenfeld & Emerich Lessner Wollzeile 6 — Schallek Wollzeile 11 i A. Danneberg, I. Wollzeile 19; w Hamburgu: A. Steiner; w Frankfurcie: n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp.; w Warszawie: Reichmann & Frendler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne na jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — Strony publiczności za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatna korespondencya 5 ct. od wyrazu. — Karty korespondencyjne dla drobnych ogłoszeń 20

BIURA REDAKCYI: ul. Kopernika 7. I. piętro otwarte od 10—12 rano i od 5—6 wieczorem.

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGLER.

BIURA ADMINISTRACYI: ul. Karola Ludwika 3 (sklep) otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Sytuacya.

Lwów d. 10 maja.

Od jednego z wybitnych członków Koła polskiego otrzymujemy następujące objaśnienie obecnej sytuacyi politycznej we Wiedniu:

Doniesienia z Pragi, iż ani młodoczesi, ani też czeska wielka własność ziemska nie godzą się na projekt ustawy językowej dla Czech, która miałaby być wydaną przez rząd na mocy postanowień § 14 konstytucyi, należy rozumieć w ten sposób, iż gdy rząd nie jest pewnym, czy na taką ustawę zgodzą się Niemcy, chociażby tylko umiarkowani i gdy cała prawica dotąd nie wypowiedziała swojego zdania o tym projekcie, nie wypada klubom czeskim w tej własnej sprawie najpierw głos zabierać. To jednak jest rzeczą pewną, iż czescy politycy zdecydowani są do jak najdalszych możliwych ustępstw, byle tylko możliwem uczynić przywrócenie spokoju wewnętrznego w państwie. Minister skarbu dr. Kaizl doskonale jest poinformowany o tem, do jakich granic może liczyć rząd hr. Thuna na współdziałanie Czechów w uregulowaniu czesko-niemieckiego sporu językowego. Mianowicie wie on, iż chociaż dla dobra państwa — jak powyżej wspomniano — Czesi skłonni są do ustępstw dla Niemców, to przecież te ich ustępstwa w żadnym razie nie pójdą tak daleko, ażeby projektowane wydanie ustawy językowej w drodze § 14 wyglądać mogło na *jednostronne ustępstwo wobec radykalizmu niemieckiego, bez żadnej gwarancyi*, iż Niemcy kompromis przyjmą.

W pewnych kołach poruszono pytanie, czemu rząd zatrudnia się tylko Czechami i z nimi wyłącznie traktuje?

Odpowiedź na to jest bardzo prosta: oto dlatego, iż spór językowy, o który oparła się teraz cała wewnętrzna polityka w Austryi w pierwszej linii dotyczy Czechów. Drugą stroną, najwięcej interesowaną, są Niemcy, z których część znaczna mianowicie katolicy, godzą się na sprawiedliwe załatwienie czesko-niemieckiego sporu językowego; druga część zgodziłaby się, ale się boi radykałów a trzecia — właśnie owi wichrzyciele radykalni, boją się jak ognia przywrócenia normalnych stosunków w państwie i w parlamencie, gdyż wówczas skończy się ich rola.

Chodziłoby więc o to: czy, i o ile udało się lub uda hr. Thunowi zjednać umiarkowane żywioły niemieckiej opozycyi dla projektowanej ustawy językowej — która, gdyby była wydaną, zaspokoiłaby główne i zasadnicze żądanie opozycyonistów niemieckich, bo usuwałaby Badeniowskie, względnie Gautschowskie rozporządzenia językowe. O układach hr. Thuna z umiarkowanymi Niemcami dotąd jednak nic nie wiadomo.

Dlaczego rząd nie traktuje z Kołem polskiem? Czy to nie jest pomijaniem Koła i pewnego rodzaju oznaką słabnięcia jego wpływu? Takie pytania stawią maskujący się i jawni przeciwnicy teraźniejszego kierownictwa Koła polskiego w Radzie państwa. I ta okoliczność wyjaśni się sama przez się, skoro zważymy, że najpierw w interesie specyalnie czesko niemieckim Koło polskie nie ma ani obowiązku ani też potrzeby narzucać się komukolwiek ze swojem pośrednictwem. Powtóre, będzie pora właściwa dla misyi parlamentarnej Koła polskiego objawić swe zdanie, gdy projekty rządowe będą przedłożone komitetowi wykonawczemu całej prawicy, co nastąpi około Zielonych Świąt.

Tu także zaznaczyć należy, iż gabinet hr. Thuna może, ale nie musi przedsięwziąć jakiś krok stanowczy w kierunku uregulowania sprawy językowej czesko-niemieckiej.

Pod tym względem nie ma żadnego nacisku. Jeżeli przygotowany projekt będzie miał widoki tak przychylnego przyjęcia, iż będzie mógł posłużyć za podstawę do zakończenia zgubnej dla państwa wojny językowej w Czechach, to ustawa będzie ogłoszoną — a jeśli nie, to nie.

Również i termin zwołania Rady państwa zależy od tego, czy uda się zapewnić dla niej możność pozytywnego działania. Niemiecka opozycya ma już dość obstrukcyi. Jeżeli jednak dotąd nie nastąpił jawny bunt w obozie lewicy niemieckiej przeciwko teroryzmowi radykałów, zmuszających wszystkie kluby lewicy do trwania w obstrukcyi, to dzieje się to dlatego, że sądząc według *Słowa Polskiego* zdaje się Niemcom, iż w Galicyi istnieje bardzo silne parcie z dołu przeciwko polityce Koła polskiego i że wskutek tego Koło polskie nie będzie w stanie wytrwać dłużej w związku prawicy, ale skoro tylko dostanie odpowiedni *Wink* — natychmiast porzuci prawicę i pójdzie służyć Niemcom. Takie to są miłe skutki niecierpliwego szamotania się *Słowa Polskiego*, któremu żal chyba, iż kraj ma teraz jaki taki spokój wewnętrzny. Sami panowie malkontenci od *Słowa Polskiego* zlękliby się niezawodnie, gdyby spełniły się ich przepowiednie i życzenia i przyszedł do steru w miejsce hr. Thuna taki np. zawzięty junkier niemiecki, jak hr. Karol Auersperg. Obaczyliby, co wtedy działoby się w kraju!

Cesarz, hr. Gołuchowski i ministrowie obu połów monarchii rozpoczęli w Budapeszcie wspólne narady rozstrzygające nad sytuacyą tj. nad terminem i formą przedłużenia prowizoryum ugodowego i programem polityki wewnętrznej w najbliższej przyszłości. Przed ukończeniem tych narad byłoby przedwczesnem wszelkie uprzedzanie ich wyniku, lecz tyle można stwierdzić z całą pewnością już teraz, *iż na „początek końca" prawicy w duchu życzeń „Słowa Polskiego" i jego przyjaciół nie zanosi się bynajmniej!*

Interview z p. Jaworskim.

Lwów 10 maja.

Interview prezesa Koła polskiego p. Jaworskiego z wiedeńskim korespondentem *Pester Lloyda*, znany naszym czytelnikom z wczorajszego telegraficznego streszczenia, stwierdza, iż informacye nasze o stanowisku Koła polskiego wobec rządu, Czechów i innych stronnictw prawicy polegały na autentycznych podstawach.

Czcigodny prezes Koła stwierdził, iż Polacy dążą do przywrócenia normalnych stosunków, uważając rządy na podstawie § 14 za niedostateczne.

„Proszę przedewszystkiem — mówił p. Jaworski — wziąć na uwagę budżet; od roku 1896 nie mieliśmy w izbie dyskusyi budżetowej. Przy obradach budżetowych w komisyi budżetowej przygotowywano zawsze pewne punkty dla przyszłego budżetu, czyniąc podczas dyskusyi rozmaite wnioski, wnosząc skargi, wyrażając życzenia i uchwalając rezolucye, a cały przebieg tej dyskusyi, wraz z powziętemi rezolucyami, służył zawsze rządowi za wytyczną przy układaniu budżetu na rok przyszły. Teraz wszystkiego tego nie ma i dlatego w wielu działach budżetu nastąpiła stagnacya.

Wskutek sparaliżowania przez obstrukcyę działalności parlamentu, nie wydano także niektórych ustawowych rozporządzeń, które absolutnie byłyby wskazane; wspomnę tu tylko o reformie ustawy o należytościach, o zaprowadzeniu przymusowej asekuracyi od ognia i o niektórych kwestyach w sprawie reformy podatku konsumcyjnego, od których także zależy rozwój finansów niektórych krajów".

Dalej p. Jaworski podniósł, co właśnie onegdaj z naciskiem zaznaczyliśmy, iż apele rządu do stronnictw prawicy o inwencyę, pomysłowość polityczną, sprowadzenie i utrzymanie spokoju w parlamencie są niewłaściwie adresowane. Naturalnie — powiedział p. Jaworski — nie jest obowiązkiem stronnictw, szukać dróg i środków do uzdrowienia stosunków parlamentarnych. Jest to obowiązkiem rządu, a w pierwszym rzędzie prezydenta gabinetu. Mogę tylko tyle powiedzieć, że zadanie opozycyi, aby z tem wszystkiem, co dotychczas istnieje zrobiono „tabulam rasam" wydaje mi się niemożliwem do wykonania. Musi być wyszukany inny „modus procedendi".

O sprawie wydania ustawy językowej dla Czech na podstawie § 14 jako niedojrzałej jeszcze, nie wypowiedział p. Jaworski swego zdania. Onegdajsze jednak twierdzenie nasze, iż musi wydanie jej być zależnem od tego, czy umiarkowana opozycya niemiecka udzieli jej swego „placet", potwierdza powyżej zamieszczona informacya, jaką otrzymaliśmy od jednego z najwybitniejszych naszych posłów.

Bardzo dobrze uczynił p. Jaworski, iż w interviewie swym zaznaczył z całą stanowczością, że stanowisko Koła polskiego jak poprzednio, tak i teraz jest zupełnie niezależne. Koło polskie trwa naturalnie z całą lojalnością w sojuszu z innemi stronnictwami prawicy — ale to nie znaczy, aby nie miało swego własnego zdania. To oświadczenie p. Jaworskiego, iż „komitet wykonawczy prawicy wyda w sprawie językowej swą opinię samoistnie bez względu na zapatrywania Czechów, Polacy zaś będą zważali wyłącznie na interesa państwa i kraju" było tem potrzebniejszem, że jak za czasów hr. Taaffego bezzasadnie utrzymywano o Kole polskiem, iż jest stronnictwem trzymającem się bezwzględnie rządu, którem hr. Taaffe lub inny przewodnik gabinetu może dysponować według upodobania i narzucać mu sojusze polityczne, tak obecnie niechętni nam usiłowali narzucić formułę, iż Polacy ślepo trzymają się Czechów. Że to jest nieprawdą, stwierdzonem zostało już kilkakrotnie a onegdajsze oświadczenie p. Jaworskiego dowodzi, iż i dziś nie mniej zupełną samoistność Koło polskie zachowało.

W końcu, co się tyczy ugody austro-węgierskiej, wypowiedział p. Jaworski, iż na przyjście jej do skutku nic Galicyi pod względem ekonomicznym zależeć nie może — ze stanowiska jednak państwowego Polacy za ugodą się oświadczają. Zarazem odprawę dał p. Jaworski tym, którzy zarzucają drowi Bilińskiemu i hr Badeniemu, że projekt ugodowy z niedostateczną korzyścią dla Austryi ułożyli i że go teraz poprawić potrzeba. P. Jaworski zaznaczył, iż przedłożenia ugodowe twórcy ich uważali za jednolitą całość, jeżeli więc w tej całości organicznej uczyniono jeden wyłom tak zwaną formułą Szella, to naturalnie i inne zmiany okazały się niezbędnemi, jak np. w kwestyi terminu trwania przywileju Banku austro-węgierskiego. Nie całkiem pewnem nam się tylko wydaje, jakoby p. Jaworski powiedział korespondentowi *Pester Lloyda*, iż i jego zdaniem najwłaściwszem byłoby na razie utrzymanie w kwestyi bankowej prowizoryum stanu dotychczasowego. Przypuszczamy, iż tu odegrała już pewną rolę fantazya wiedeńskiego korespondenta budapeszteńskiego organu, który w ostatnich dniach na tę nutę nastroił swoje skrzypce.

Z bieżącej chwili.

Lwów d. 10 maja.

Już tylko dziesięć dni do otwarcia konferencyi rozbrojnej, a horoskopy, jakie jej stawiają różni astrologowie polityczni, wcale a wcale nie rozbrzmiewają otuchą. Po pierwsze, konferencya będzie musiała trwać długo, może tak długo, aż ją szczęk broni rozgoni. Każdy delegat zabiera ze sobą prócz zwykłego kancelaryjnego, cały sztab doradców politycznych, naukowych, wojskowych z armii i marynarki. Dla każdego punktu programu będą potworzone sekcye, które najmniej sześć do ośmiu tygodni pracować będą — z komisyj odejdą przedmioty do komisyj nieustających, któreby każdy punkt zasadniczo ułożyły i podstawę do uchwał przygotowały. Potem dopiero nastąpią główne posiedzenia delegatów i głosowania.

Pester Lloyd sądzi, że Rosya, chociaż nie wyłącznie, ale zawsze ze względu na konferencyę rozbrojną zawarła ugodę z Anglią i jakkolwiek państwa z ogromnym aparatem pracować będą, to świat polityczny nie bardzo wierzy w świetny wynik obrad. Wszelako nie jest wykluczonem, że osiągniętym zostanie pozytywny wynik co do ograniczenia wybuchów wojen o tyle, iż się państwa ugodzą odwoływać się w krytycznych wypadkach do sądu rozjemczego. Wiecznego pokoju ustanowa taka juścić nie zapewni, pewne jaskrawe zajścia nagłe możnaby uchylić, ale w żaden sposób nie zapobiegnie ona wojnie, do której prą wieloletnie antagonizmy. W drobnych sprawach może konferencya przynieść jaki taki pożytek, ale nie wielki.

Berlińska *Kreuzztg.* sądzi, że rewizya, ulepszenie konwencyi genewskiej będzie głównym przedmiotem konferencyi.

Organa dreyfusowskie tryumfują z ustąpienia Freycineta, ale snać tryumf to nie bardzo pewny, skoro obsługiwane przez żydów biura korespondencyjne przesłały do Wiednia (a z Wiednia do Lwowa) z obu burzliwych posiedzeń francuskiej izby posłów telegramy przekrętne, co już widać z porównania choćby z nadeszłemi do berlińskich pism telegramami. W obozie ministeryalnym panuje pewna konsternacya. I tak pisząc o pierwszym dniu zowie go *Temps* fatalnym, a ustąpienie Freycineta uważa za taki wypadek, które bardzo ciężkie a nieprzewidziane następstwa sprowadzić może. Winę zwala *Temps* na radykałów. „Dzięki nieznającym miary radykałom wszystko się pogmatwało, i dzisiaj wszystko jest oddane na los przypadku. Wczoraj panowała zamieszka w parlamencie, ale dzisiaj owładnęła zamieszka całe położenie polityczne; opinia publiczna oddana na niepewność i zaniepokojenie".

Skłaniająca się do antyrewizyonistów *Liberté* woła: „A więc do tegośmy doszli! Mieliśmy znakomitego ministra wojny, którego przeszłość i surdut nie mogły cywilnych żywiołów narodu napawać niedowierzaniem, a oraz posiadał zaufanie armii. Teraz zmuszono go do ustąpienia, ponieważ nie chciał armii wydać radykałom na pastwę! Naród nie odmówi mu swego szacunku. *To w niespełna roku już piąty minister wojny* — a kiedy też ustąpi szósty? szczęśliwa Francya!" — *Petit Journal* pisze: „Ustąpienie Freycineta wykazało całą grozę położenia, stworzoną przez nieszczęsną, nie do darowania słabość, którą zwolennicy Dreyfusa wyzyskali. Kiedy też Francya wyzwoli się z ich potwornej agitacyi."

Jeden z tych pięciu ministrów wojny, których Francya w niespełna roku, dzięki dreyfusyadzie otrzymała, Cavaignac odezwał się d. 7 bm. w Romilly w rocznicę wyzwo-

---

28

Jakóbina Vanesse.

Powieść

WIKTORA CHERBULIEZ.

(Ciąg dalszy.)

Słowa te, wyrzeczone tonem profesorskim, wywarły na słuchaczach wrażenie; tylko pan Belfons ukradkiem zwrócił na panią Sauvigny wzrok błagalny, wyraźnie mówiący:

— Niech pani się nie zniechęca; wyroki uczonych bywają omylne, a dziewice różniące się od pospolitych, posiadają tyle uroku!

— Nie wiem — odrzekła w końcu pani Sauvigny — czy ta dziewczyna jest rozgoryczoną czy pogodną, ale wiadomo mi, że jesteś, doktorze, człowiekiem bez serca i litości. Więc pan nie wierzysz w przemiany? Uważasz pan za niemożliwe odrodzenie biednej, skrzywdzonej przez życie istoty? Niech pan pamięta, że siostra Eulalia, zarówno jak i ja, uważa ją za istotę bardzo inteligentną, a z takiemi zawsze można się porozumieć.

— Jaką korzyść wyniosłaś pani z moich nauk? Jak pani mało jeszcze jesteś obeznaną z prawami i tajemnicami biologii! Sądzisz pani, że im więcej posiada inteligencyi jaka istota, tem łatwiej może się przerodzić. Jestto gruby błąd! Biologia uczy nas, że tylko u robaków ziemnych może odrodzić się ogon, niekiedy nawet głowa, u ślimaków — macki, u krabów łapy, u stonóg — rożki. Lecz biologia uczy nas również, że odrastanie zdarza się tylko wśród tworów niższych, pozbawionych inteligencyi: wśród molusków i infuzoryj; prawie nigdy, a przynajmniej niezmiernie rzadko przytrafia się u ryb, gadów, ptaków i ssaków. Wprawdzie pewien przyrodnik wspomina o bocianie, któremu odrósł dziób, ale ja uwierzę w to wtedy, gdy zobaczę. Dziś zaś twierdzę stanowczo, że gdyby panna Vanesse była młodą holoturyą i utraciła swój przewód pokarmowy, to dośćby jej było dziewięciu dni dla sprawienia sobie nowego — i twierdzę również, że ponieważ ta wnuczka margrabiego nie jest holoturyą, napróżno więc, pomimo rad pani, będzie usiłowała odrodzić swe utracone sumienie i serce, że przedsięwzięcie to nie doprowadzi do niczego i tylko da tę pociechę, iż przekona, że łatwiej jest obyć się bez sumienia, niż bez przewodu pokarmowego.

— Doktorze, sprawiasz mi zawrót głowy swemi uczonemi wyrazami; nie znam się ani na holoturyach, ani na żadnych robakach, lecz wiem z doświadczenia, że za pomocą bardzo prostej operacyi, którą w razie potrzeby sama zobowiązuję się wykonać, można uszlachetnić dziką gruszę i kazać jej wydawać owoce bardzo smaczne.

— Oj! kobiety, kobiety! nie można od nich żądać rozwiązywania trudności, gdyż wymijają je, zmieniając punkt widzenia. Jeszcze przed chwilą panna Vanesse była dla pani biedną, skrzywdzoną przez życie istotą, którą trzeba odrodzić; obecnie jest dziczką, którą chcesz pani uszlachetnić przez szczepienie... Lecz zgoda, pomówmy o tem. Otóż biologia znowu przekona panią, że projekt jej jest niedorzecznym. Rzeczywiście — szczepienie czyni cuda, gdyż zdołano utrzymać przy życiu ogon szczura pospolitego, zaszczepiony pod skórą wielkiego szczura kanałowego. I my, chirurgowie, otrzymujemy bardzo piękne rezultaty szczepienia skórnego i tworzenia nosów z mięśni organu innego. Lecz każdy biolog poważny powie pani, że szczepienie udaje się tylko między osobnikami tego samego rodzaju, zaś między osobnikami rodzajów odmiennych jest niemożliwe, a wszelkie przedsiębrane próby kończyły się zawsze niepowodzeniem. Otóż pani Sauvigny i panna Vanesse nie wyobrażają ani dwóch odmian jednego rodzaju, ani dwóch rodzajów jednego działu, lecz różnią się między sobą tak, jak np. rośliny strączkowe od różowatych; źle powiedziałem: należą one do dwóch rodzin, dusz i umysłów — tak obcych sobie, tak odmiennych, jak białe różni się od czarnego — i nie wierzę, by udało się pani zaszczepić na tej dziczce choć jedno ze swych uczuć, choć jedną myśl, choćby najmniejszą cząstkę swej istoty. Jeżeli zaś wbrew wszelkiemu oczekiwaniu, zraz przyjmie się — to wkrótce uschnie i odpadnie, chyba... stanie się cud, a przyznam się pani, że choć wierzę w możność zaszczepienia ogonów szczurzych, to w cuda uwierzyć nie mogę.

— A jednak one zdarzają się, doktorze, zdarzają się... nawet w tym ogrodzie. Botanika jest jedyną nauką, na której znam się odrobinę, a szkołą moją był ogród; w ogrodzie można nauczyć się wielu rzeczy. Niech pan wyobrazi sobie, że w roku zeszłym miałam na mych grządkach tylko jedną odmianę maku. Tymczasem w bieżącym, ku wielkiemu mojemu zdziwieniu, spostrzegłam ich pięć. Ogodnik mój, któremu wyraziłam swe zdziwienie, rzekł:

— To bardzo prosta rzecz, proszę pani; zawdzięcza to pani pszczołom. Alboż pani nie wie, że pszczoły czynią cuda?

— Mistycyzm — odrzekł doktor z grymasem — jest gazem niemożliwym do oddychania. Nigdy nie lubiłem ogrodnika pani, choć nie wiedziałem, że jest mistykiem. Wada ta ostatecznie dyskredytuje go w moich oczach. Ponieważ jego wyroki mają tu powagę, więc ustępuję mu miejsca.

Rzekłszy to, odszedł w głąb loży.

— Jeżeli kiedyś, gdy nie będziesz pan w usposobieniu zgryźliwem, wytłómaczysz mi, dlaczego mam pięć odmian maku, to przyrzekam uwierzyć — odrzekła pani Sauvigny.

Przez cały czas tego sporu pan Saintis milczał, lecz był mocno wzruszony. Kręcił w palcach sznureczek od monokla, przekładał nogę na nogę, wyciągał ręce i szyję, jakgdyby dokuczał mu kołnierzyk u koszuli i dziesięć razy dozwoliwszy papierosowi zagasnąć, zapalał go.

Spoglądał na doktora Oserela jak na człowieka starego, zazdroszczącego innym młodości.

Muzyk ten, który w życiu swem kochał wiele kobiet, dopiero od miesiąca kochał rzeczywiście, a słowa, których nie miał odwagi wypowiedzieć, lecz które bezustannie szeptała jego dusza artystyczna, były słowami Jehowy: „Nie będziesz miał bogów cudzych przedemną".

Uważał za obrazę Jego czcić jeszcze innych, uznawał panowanie tylko jednego, a na wszelkie rozrywki patrzył jak na niewierność, jak na zbrodnię.

(C. d. n.)

Parasolki angielskie, Paski i Rękawiczki otrzymał magazyn pod firmą E. MACHAYSKI róg ulicy Jagiellońskiej i Trzeciego Maja.

lenia Orleanu przez Joannę d'Arc, podnosząc ataki na armię. Wspomniał o wizycie senatora i byłego ministra Trarieux (zaciekłego dreyfusisty) u ambasadora włoskiego z powodu sprawy Dreyfusa i żywo uderzył na tych, którzy wszystkich bez wyjątku oficerów jlnego sztabu zowią fałszerzami i chcą Francyi narzucić pochodzące z zagranicy oświadczenia nieokreślone i pełne sprzeczności. „Ludzie ci włóczyli białe pióropusze jenerałów francuskich po rynsztoku, tych jenerałów, którzy za ojczyznę walczyli i ważyli się ci ludzie, jako znaki zszeregowania się wywieszać takie białe pióropusze, które w okrasę zagraniczną przystroili. Przeciw piastującym najwyższe w armii posady miotają oni obelgi pod pozorem, że chcą położyć kres pobłądzeniom, jakie w armii się wydarzały. Alboż tych pobłądzeń nie zatamowano? Byłoby dobrze, gdyby stronnictwa polityczne z błądzącymi swoimi członkami tak samo postępowali, jak armia ze swoimi."

W końcu uderzył Cavaignac na żydów, choć ich nie wymienił. Mianowicie wskazał jakie to powstaje niebezpieczeństwo stąd, że międzynarodowa, kosmopolityczna finanserya trzyma z wrogami armii, i zwracając się do demokracyi dodał: „Te napływające z zagranicy kapitały nie mają na celu, służyć bezinteresownie prawdzie i sprawiedliwości. Nie okodzi im o postawienie dowodu, że niewinnego skazano. Oto pieniądz chce ukazać, że jest panem. Gdyby zaś oprócz złotego cielca żadna inna nie istniała potęga, to przepadła niezawisłość demokracyi, pragnąoej sama stanowić o swoich losach.

Organa dreyfusowskie po swojemu odwdzięczają się ministrowi prezydentowi Dupuy. Wołają one, że gabinet jego będzie musiał wkrótce ustąpić innemu, któryby gotów był skompromitowanych w sprawie Dreyfusa członków jlnego sztabu pociągnąć przed kratki sądowe. Dreyfusiści mają ze swojej strony racyę; wszak niedawno temu Dupuy w mowie swojej w Le Puy zapowiedział, że winni będą pociągnięci do odpowiedzialności. Dzisiaj ma się w francuskiej Izbie posłów począć rozprawa nad interpelacyą co do stanu rzeczy w Algieryi, wniesiona przez narodowców (tj. przeciwników Dreyfusa). Przebieg jej może w obecnym składzie rzeczy zajmującym.

W Waszyngtonie przychodzą podobno do przekonania, że trudno pokonać Tagalów filipińskich, że przeto lepiej próbować pieniądzmi, bo ostatecznie taniej to wypadnie, i nie popłynie droga krew amerykańska; a nadto byłoby można prędzej dojść do robienia ekonomicznych interesów na Filipinach, podobnie jak na Kubie. Już Hiszpanie, gdy nie mogli orężem pokonać powstańców filipińskich, przekupywali ich naczelnikcw najznamienitszych. Ci opuścili swój kraj, ale wrócili z Amerykanami. Może się więc powtórzyć ta sama historya z dolarem amerykańskim, co z pezetą (frankiem) hiszpańską! Ale może się tym razem zawiodą Amerykanie.

Skład konferencyi rozbrojnej.

Stoimy w przededniu jednego z najwybitniejszych wydarzeń społecznych i politycznych w czasach ostatnich, takiem bowiem jest niewątpliwie, zbierająca się w holenderskiej stolicy królewskiej, Hadze, konferencya pokojowa.

Jakie wyniki da ta pierwsza próba porozumienia się państw w sprawie wprowadzenia ludów na tory pokojowego rowoju cywilizacyjnego, dziś zapewne przesądzać trudno, ale to jedno można powiedzieć, że wszystkie mocarstwa szykują się z pewnem przejęciem się do udziału w tem dziele pokojowem, delegując na konferencyę najwybitniejsze swe siły dyplomatyczne i wojskowe.

Liczba uczestników konferencyi, wedle tychczasowych wiadomości, tak się przedstawia:

Anglia: Sir Julian Pauncefote, ambasador z Waszyngtonu, sir Henry Howard, ambasador z Hagi, vice-admirał sir John A. Fisher, generał major sir J. C. Ardagh.

Austro-Węgry: Hr. Welsersheimb, szef sekcyi w departamencie spraw zagranicznych, ambasador nadzwyczajny, hr. Okolicsanyi de Okolicsna, ambasador z Hagi, Merey radca dworu z ministerstwa wojny i hr. Sołtyk kapitan marynarki.

Chiny: Yang-Ju, ambasador z Petersburga.

Dania: Fr. E. de Bille, minister pełnomocny z Londynu, pułkownik Schnack, były minister wojny.

Francya: Leon Bourgeois, były prezes rady ministrów, Bihourd, minister pełnomocny z Hagi, bar. d'Estournelles de Constans, minister pełnomocny, członek izby deputowanych, vice-admirał Péphau, generał brygady Mounier, prof. prawa Ludwik Rénault.

Hiszpania: Książę Tetuan de Villa Urrutia minister pełnomocny z Brukseli, Baguer minister pełnomocny z Hagi.

Holandya: Jonkheer Van Karnebeek były minister spraw zagranicznych, generał-major de Beer Poortugael, były minister wojny, członek rady stanu, T. M. C. Asser radca stanu, E. N. Rahusen, członek izby wyższej.

Japonia: Baron Hayaszi minister pełnomocny z Petersburga. J Monoto minister z Brukseli, pułkownik Uychara, kapitan marynarki Sakomato.

Persya: Generał Mirza-Chan, minister pełnomocny z Petersburga

Rosya: Baron Staal, ambasador z Londynu (przewodniczący konferencyi), pułkownik Ilińskij, pułkownik hr. Barancew, kapitan marynarki Scheiner, porucznik marynarki Uczenników, profesor Martens.

Rumunia: Al. Beldiman, minister pełnomocny z Berlina, J. Papinini, minister pełnomocny z Hagi, pułkownik C. Coanda.

Stany Zjednoczone: Andrew D. While, ambasador z Berlina, Seth Low, profesor Columbia College z Nowego Jorku, Stanford Newel minister z Hagi, kapitan marynarki Mahan, kapitan artyleryi Crouzier.

Syam: Phya Suriga ambasador z Paryża, dr. Ch. Corragioni d'Orelli radca legacyi, E. Rolin, konsul generalny z Belgii.

Szwajcarya: M. S. Roth, minister pełnomocny z Berlina, pułkownik A. Küzli i E. Odier, członkowie rady związkowej.

Turcya: Turchan basza, radca stanu, Murej-bej sekretarz generalny departamentu spraw zagranicznych, Abdullah-basza generał-porucznik, Mehemed basza, kontr-admirał.

Włochy: Hr. Nigra, ambasador z Wiednia, hr. Zannini, minister z Hagi, generał Zuccari, kapitan marynarki Bianca.

Serbia: Mijatowić poseł z Londynu.

Listy urzędowe przedstawicieli Niemiec, Czarnogóry i Bułgaryi nie zostały jeszcze ogłoszone.

W londyńskich sferach politycznych krąży pogłoska, że przedmiotem obrad konferencyi będą trzy następujące punkty:

1) Zawarcie pokoju powszechnego na lat dziesięć.

2) Niepowiększanie w ciągu tego czasu sił zbrojnych po za normę, którą konferencya oznaczy.

3) Poddawanie w ciągu tego okresu wszelkich sporów międzynarodowych pod rozstrzygnięcie trybunału międzynarodowego.

Papieski rok jubileuszowy.

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa (gdyż urzędownie nie jest to jeszcze zapowiedziane) w dniu Wniebowstąpienia Pańskiego t. j. 11 maja, ogłoszoną będzie bulla papieska, ustanawiająca rok jubileuszowy na r. 1900 Papież Leon XIII nie odprawi tej ceremonii, sam, lecz wydeleguje do tego jednego z monsignorów, aby bullę ogłosił i boczne drzwi (zamurowane) do bazyliki św. Piotra, otworzył.

Przebieg tej ceremonii jest następujący:

Po ewangelii, w czasie mszy św. w bazylice św. Piotra, jeden z prałatów, sekretarz roty, albo t. zw. *abbreviatore* papieski, odczyta przed główną bramą bazyliki, bullę łacińską i włoską, poczem kopie jej przytwierdzone będą na słupach przedsionka. Taż sama ceremonia odbędzie się w innych bazylikach większych, jakoto w Lateranie, S. Maria Maggiore i u św. Pawła za murami.

Rok święty, czyli jubileuszowy, rozpocznie się z dniem Bożego Narodzenia (1899 r.) i skończy się w tym samym dniu r. 1900, póki nie będą napowrót zamurowane osobne drzwi boczne do bazyliki (t. zw, *Porta Santa*) które w każdej z nich istnieją.

Przed r. 1870 Ojciec św. schodził w uroczystej procesyi, w sedii, z kaplicy syxtyńskiej, otoczony kardynałami, dworem duchownym i świeckim, aż do przedsionka kościoła św. Piotra, zatrzymywał się przed zamurowanymi drzwiami i uderzał trzy razy srebrnym młotkiem w t. zw. Porta Santa, po nim uderzał w nie dwa razy kardynał penitencyaryusz, za nim zaś murarze rozwalali mur z cegły. Następnie, penitencyarze watykańscy myli próg drzwi, papież zaś z krzyżem w prawej ręce i święcą w lewej, przekraczał pierwszy to wejście do kościoła, razem z całym swoim orszakiem.

Przez te drzwi wejść muszą wszyscy pobożni, chcący korzystać z odpustów roku jubileuszowego. Zamknięcie t. j. zamurowanie drzwi dokonywało się w ten sam sposób z tą tylko różnicą, że papież rzucał kielnią kilka garści wapna na cegły mające zamknąć Porta Santa.

Od r. 1870 ceremonia odbyła się tylko raz, w roku 1875 za Piusa IX, ale papież nie brał w niej udziału I Leon XIII ze względu na stosunki polityczne z rządem włoskim, nie ukaże się w przedsionku bazyliki św. Piotra.

Początek zwyczaju obchodzenia roku jubileuszowego w Watykanie sięga r. 1300 tj. panowania Bonifacego VIII. Kto chce doznać łask przywiązanych od roku świętego, musi obejść wszystkie bazyliki wiecznego miasta. W roku tym ściągają do Rzymu bardzo liczne pielgrzymki.

Jest także zwyczajem miejscowym, że przed zamurowaniem drzwi jubileuszowych w bazylikach pobożni wkładają w mur i wapno medaliki, pieniądze, pobożne odznaki których potem, przy odmurowywaniu drzwi po 25 latach szukają, aby je zachować na pamiątkę

Zdrada wojskowa

Z Wiednia nadeszła wiadomość, że w ministerstwie wojny, arsenale i w kołach wyższych dostojników technicznych wojskowych panuje wielkie poruszenie. Zaszedł mianowicie niemiły wypadek, dotąd dostatecznie jeszcze niewyjaśniony.

Artylerya austro-węgierska ma, jak mówią, stopniowo cała dostać nowe działa i to szybkostrzelne. Mówią, że na ten sprawunek trzeba będzie wydać około czterdzieści milionów zł.

Próby z tem projektowanem działem czyniono już od niejakiego czasu na wielkiej strzelnicy artyleryjskiej w Felixdorfie pod Wiener Neustadtem. Otóż przed kilku dniami okazała się potrzeba jedno z dział, z którem próby czyniono odesłać do wiedeńskiego arsenału do naprawy czy też do dokonania w niem jakiejś mechanicznej zmiany. Rozebrano działo na części, wszystkie kawałki starannie popakowano w skrzynie i oddano wszystkie na kolej jako posyłkę kolejową na najbliższej od Felixdorfu stacyi kolei południowej tj. w Leobersdorfie.

W arsenale, gdy posyłka nadeszła. odkryto, że gdzieś się podziała skrzynka zawierająca jedną z najważniejszych, a nawet najważniejszą część nowej armaty, a mianowicie zatwór czyli t. zw. verschlussstueck armatni. Część to dlatego najważniejsza, bo wedle niej technik może odtworzyć całą nową armatę, cały system jej konstrukcyi, kaliber, sposób nabijania ładunków, sposób strzelania itd. Rozumie się, że natychmiast przeprowadzono jak najściślejsze śledztwo, ale dotychczas podobno nie można było dojść, gdzie, kiedy i kto się dopuścił zdrady, czy też niedbalstwa. Tyle tylko stwierdzono, że kolej temu wypadkowi zupełnie nie jest winna, ani też zaginiona skrzynka nie została zapomnianą w żadnym magazynie.

Tajemnicę konstrukcyi owej zaginionej części nowej armaty chowano bardzo zazdrośnie, a zdaje się, że ktoś wydarł ją za pomocą przekupstwa albo podstępu. Tym kimś jest oczywiście taki, komu na owej tajemnicy może zależeć.

Otóż przedewszystkiem w toczącem się śledztwie chodzi o poznanie tego indywiduum. Chodzi o to obecnie więcej nawet niż o samo odzyskanie zaginionego zatworu, który ostatecznie można na nowo wykuć.

Niewyjaśnioną też sprawą jest fakt, dlaczego skrzynię, zawierającą tak ważną i tak tajną część nowego działa, wysłano z Felixdorfu jako zwyczajną kolejową posyłkę, kiedy przecie powinno się było ją przewieść końmi, wozem wojskowym i pod eskortą wojskową. Odległość Felixdorfu od Wiednia wynosi przecie zaledwie 40 klm. tj. około mil sześciu.

Prasa a szkoła.

Inspektor szkół p. Julian Nowakowski pisze nam:

Niegdyś każdy szlachcic nosił głowę wysoko, bo stworzoną była do korony i wedle jego rozumienią godną jej była, — dziś gdy marzenia o koronie upadły, każdy Polak sądzi się być zdolnym do wszystkiego a wśród rzeszy piszącej mniemanie to coraz więcej się rozpowszechnia nieraz z wielką szkodą ich samych, pisma, któremu służą i sprawy o której piszą.

Wielu sądzi, że dość wziąć pióro do ręki, ażeby módz pisać o wszystkiem, — a gdy się jeszcze, broń Boże, zasiądzie przy redakcyjnym stoliku, to już widzi się w bujnej wyobraźni patent na uniwersalną mądrość, przywilej na pisanie o wszystkiem na krytykowanie wszystkiego i wszystkich.

Skutek tej dylatyńckiej pisaniny jest przedewszystkiem taki, że upada powaga dziennikarstwa wogóle, wiara i zaufanie doń, że dziś jest już wielu ludzi, którzy nie zbyt troszczą się o to, że się o nich lub ich sprawach pisze.. Ale bywa czasem skutek znacznie gorszy, gdy dyletanckie, nie wytrawne pióro ostrzy się lekkomyślnie na przedmiocie ważnym, ogół obchodzącym.

Do takich spraw należy przedewszystkiem wychowanie szkolne i domowe, o którem w ostatnich szczególniej czasach wiele pisano, najpierw w stanie spokojnieszym w chwili obrad ankiety szkolnej, a w ostatnich czasach pojawiły się nawet namiętne elukubacye i wycieczki przeciw całemu systemowi szkolnemu.

Asumpt do tego dała sprawa jednego ucznia szkoły realnej we Lwowie, która przez strejk młodzieży całej klasy wielkiego nabrała rozgłosu. Powołane i niepowołane pióra pohulały sobie, więcej i mniej dowarzone słyszeć się dały sądy, a efekt ostateczny całej sprawy był taki, że ludzie rozważni, a nie hołdujący ślepo zasadzie brania w obronę strony słabszej, nie zarażeni manią przeczenia wszystkiemu, co uznane powszechnie, zasłużone, poważne, musieli niewątpliwie przyznać słuszność władzy szkolnej, która wybryków młodzieży bezkarnie puszczać przecież nie może; ale chciwie czytająca i chłonąca wszystko młodzież szkolna, wybrała ze wszystkich artykułów przedewszystkiem te, które jej schlebiały, które podnosiły wyrządzoną jej rzekomo obelgę czy krzywdę, a że każdy człowiek wierzy przedewszystkiem w to, co mu dogadza i w co wierzyć chce, — przeto i ta niedoświadczona młodzież nabrała przekonania, że traktowaną jest nieludzko, że przewodnicy jej są tyranami bez serc i bez dusz, że systemem policyjnym jest prześladowaną... a dalej powie sobie niedowarzony umysł, że „wszelki nadzór nad życiem domowem młodzieży jest bezprawiem, nadużyciem, prześladowaniem".

Że takie wyobrażenia zapanowały, przekonałem się z rozmowy z dwoma uczniami klas wyższych ze Lwowa, a jeżeli takie przekonania przenikają dziś umysły młodzieży wogóle, a nurtują w szczególności dusze wielu uczniów tej VI. klasy realnej, to jest to zasługą tych niebacznych i niedojrzałych artykułów, które nigdy światła dziennego ujrzeć nie były powinne, a których tendencyą było uniewinnienie młodzieży, obwinienie zaś grona nauczycieli.

Wychowanie, szkółka,—to świątynia narodowej przyszłości. Nie otacza się ona tajemniczością świątyń egipskich, wolny do niej przystęp każdemu, ale też wchodzić doń należy ze spokojem, ze skupieniem ducha i odkrytą głową.

Zoczysz tam śmiecie — staraj się je wynieść, ale w spokoju i ciszy, bez krzyku i hałasu, aby nie budzić drzemiących po kątach duchów nierządu, uporu, bezkarności, zuchwalstwa.

Kto się drapuje w togę reprezentanta, opinii publicznej winien pamiętać o tem, że nie wolno mu być ulicznikiem, który gotów jest gwizdać w kościele.

Niepoprawni, zawsze ci sami, zapominamy, że Rzym starożytny dotąd był silny, dopóki istniała karność w rodzinie; — że żadne niepowodzenia, klęski byłyby nie mogły wzruszyć granitowych podstaw istnienia naszej ojczyzny, gdyby nie stoczył ich robak bezrządu i bezkarności. A pamiętając o tem, czyż mamy wychowywać teraz młodzież naszą bez poszanowania władz i przełożonych, usprawiedliwić jej strejki i sejmikowania?

Czy ta młodzież będzie szczęśliwą, jeśli wychowamy ją w bezkarności? Czy potrafi ona kiedyś na stanowiskach publicznych podporządkować swą wolę woli kraju i czy potrafi rozumnie kiedyś rozkazywać, gdy nie umiała słuchać? Karność, to podstawa bytu, warunek społecznego porządku; hodujmy ją starannie i szczepmy w młode umysły, bo tym tylko sposobem tęgich wychowamy obywateli.

Lecz aby zdrowa karność przeniknęła umysły młodzieży, powinna zasadzać się na zaufaniu i przywiązaniu — powie ktoś. Zapewne. Niech każdy, zanim zawód nauczyciela sobie wybierze, dobrze się nad tem zastanowi, ażali mu sprosta? ażali goreje w jego sercu ta płomienna miłość młodzieży, której młodzież szuka, którą intuicyjnie przeczuwa i którą miłością odpłacić może Niech władze baczną zwracają uwagę na to, komu powierzają nadzór nad młodzieżą, ale niech w szkole panuje karność ścisła, rygor ustalony i niczem niedający się zachwiać, niech nadzór nad młodzieżą w szkole i poza szkołą będzie jak najskrupulatniejszy, jak najpilniejszy i niech nadzoru tego lekkomyślny dziennikarz nie waży się nazywać „policyjnym systemem szkolnym" i niebacznem słowem nie burzy wszystkiego, co istnieje, niech nie sieje nieufności i niewiary w sercach młodzieży, stawiając profesorów na równi z dozorcami więzień, lub pachołkami policyjnymi.

W takim razie najniebezpieczniejszym policyantem jest każdy troskliwy i rozumny ojciec, który usiłuje strzedz każdego kroku, każdej myśli swego syna.

Sławny myśliciel i pedagog angielski Locke powiedział że, „wola hartuje się a charakter urabia przyzwyczajeniem, przyzwyczajeniem gruntują się cnoty." Ciągłe i konsekwentne wymaganie posłuszeństwa dla rodziców, przyzwyczaja dzieci do tego, że gdy posłuszeństwo to jest początkowo dla nich więcej może psychicznym przymusem, to z czasem staje się zwyczajem, w końcu potrzebą.

Musi być więc w szkole przymus, żelazny i niecofniony. Paradadoksalne zdanie: niech nauczyciel obudzi ufność ucznia to on go i słuchać będzie chętnie, nie da się uzasadnić, ani przeprowadzić. Wszak uczeń obowiązany jest do posłuszeństwa od pierwszego dnia pobytu swego w szkole, a więc już wtedy kiedy nauczyciela wcale jeszcze nie zna i o ufności lub nieufności wcale mowy być nie może. Uczeń musi słuchać nauczycieli swoich bo tego chce prawo szkolne, a rzeczą nauczycieli jest nie nadużywać tego posłuszeństwa i tak niem kierować, aby ono uczniowi zawsze tylko na dobre wyszło a wtedy zrodzi się i zaufanie, wtedy nawiąże się ten miły stosunek pomiędzy nauczycielem a uczniem, że pierwszy będzie mógł przestać rozkazywać zacznie polecać potem zalecać, a w końcu doradzać, a wszystko to będzie miało w umyśle ucznia zawsze tylko znaczenie niecofnionego rozkazu.

Jeśli atoli prasa każdy wypadek zaszły w szkole będzie ze stanowiska obywatelskiego omawiać, kierując się jakąś czułostkowością a nie zasadami wychowania, to naturalnie coraz trudniej będzie spełnić szkole swoje zadanie wychowania młodego pokolenia na karnych obywateli. I na to uwagę społeczeństwa zwrócić pragnąłem niniejszym artykułem.

Julian Nowakowski.

KRONIKA.

Lwów dnia 10 Maja.

Wiadomości z dworu. Zapowiedziany na wtorek przegląd załogi peszteńskiej trzeba było odwołać z powodu niepogody i cesarz z powrotem wyjechał do Gödölö.

Zapiski osobiste. Kazimierz hr. Badeni przybył w środę z Buska do Lwowa.

Prezydent wyższego sądu krajowego, dr. Aleksander Mniszek Tchorznicki, powróciwszy z wizytacyi sądów objął urzędowanie.

Ze sfer kolejowych. Minister kolei żelaznych przeniósł inżynierów-adjunktów: Marka Schmoscha, Adama Mińskiego i Michała Gamotę z kierownictwa budowy kolei wschodnio-galicyjskich lokalnych Lwów II do lwowskiej ekspozytury dla trasy kolei Lwów-Sambor, oraz oficyała Ferdynanda Schneidra, kasyera stacyjnego w urzędzie ruchu w Kołomyi do stanisławowskiej dyrekcyi kolei państwowych, przydzielając go zarazem do oddziału kontroli dochodów.

Stypendya. Namiestnictwo nadało stypendya z fundacyi im. Karoliny Glinieckiej po 120 zł. Sylwestrowi Pełłechowi słuchaczowi III roku i Stefanowi Hładyszewskiemu, słuchaczowi I roku prawa na uniwersytecie lwowskim, tudzież Michałowi Chylakowi, słuchaczowi III roku prawa na uniwersytecie wiedeńskim.

Wybór uzupełniający jednego członka rady powiatowej kołomyjskiej z grupy gmin miejskich rozpisało prezydyum namiestnictwa na 15 czerwca br.

Kolej Delatyn—Stefanówka. Akcyonaryusze kolei lokalnej Delatyn-Kołomyja-Horodenka Stefanówka zebrali się we środę w gmachu sejmowym w obecności starosty Hołodyńskiego, jako komisarza rządowego i notaryusza Krokowskiego. Prezesem rady zawiadowczej został dr. T. Pilat, zastępcą br. Romaszkan, komitet zaś wykonawczy składają pp: dr. Pilat, Onyszkiewicz i Pierożyński.

Do rady zawiadowczej, której członkiem zamianował rząd radcę namiestnictwa Goreckiego, a wydział krajowy od siebie p. Chamca i dr. T. Pilata, wybrało zgromadzenie pp. br J. Romaszkana, Witosławskiego, notaryusza Onyszkiewicza i Pierożyńskiego.

Otwarcie kolei nastąpi 1 października, część z Delatyna do Kołomyi może nawet będzie wcześniej otwarta.

Słuszna uwaga. Niektóre dzienniki doniosły, iż rada nadzorcza gal. Banku kredytowego, który zmuszony był interesa swe likwidować, wyraziła uznanie i podziękowanie dotychczasowemu kierownictwu Banku. *Czas* słusznie zauważa: „Nie możemy zataić, że nas ta uchwała zadziwiła. Skoro Bank kredytowy znalazł się w tem położeniu, że potrzebował pomocy innej instytucyi i gwarancyi prywatnej, aby mógł przeprowadzić likwidacyę — to podziękowanie za jego prowadzenie zdaje nam się zbytecznem. Nie podniesie ono po za granicami kraju ufności do naszego sposobu prowadzenia spraw, a może podnieść pomięszanie pojęć, jakie się w kraju szerzy".

Jubileusz lekarza. Prof. dr. Rydygier, znakomity operator i autor prac z dziedziny chirurgii, obchodził we Lwowie jubileusz 25 lat pracy w swoim zawodzie. Uroczystość ta zaczęła się o 11 rano w sali wykładowej lwowskiej kliniki chirurgicznej udekorowanej kilimami i zielenią. Na ścianie wisiały dwa portrety dr. Rydygiera, jeden z lat młodych, drugi współczesny, oba ozdobione wieńcami z liści laurowych. Na stolikach leżały dary honorowe, a mianowicie kosztowne album z fotografiami, w okładkach tłoczonych w skórze ozdobionych bronzem, od lekarzy, dawnych uczniów jubilata — album z podpisami studentów lwowskiego wydziału lekarskiego, również w bardzo ozdobnej oprawie. Dr. Polończyk, właściciel handlu kwiatów przysłał piękny bukiet w formie wachlarza, a drugi bukiet ofiarował docent dr. Wehr.

Liczni przedstawiciele lwowskiego świata lekarskiego, profesorskiego i słuchacze medycyny, zapełnili salę, oczekując przybycia prof. Rydygiera. Wchodzącego powitała salwa oklasków, poczem grono studentów odśpiewało kantatę. Podczas śpiewu tego wszedł do sali sędziwy arcybiskup ks. Isakowicz. Przemawiali dr. Hojnacki imieniem dawnych uczniów, rektor Kadyi, dziekani Stebelski i Dembiński imieniem wszechnicy, dr. Wiktor Wehr jako jeden z najstarszych współpracowników i uczniów jubilata i p. Pawlikowski imieniem młodzieży. Jubilat podziękował wszystkim w szczerych słowach, a specyalnie skierował parę słów od serca do młodzieży. Zapewnił, że z długoletniego doświadczenia nabył to przekonanie, iż nasi uczniowie medycyny i lekarze w niczem nie ustępują zagranicznym, a pod niektórymi względami ich przewyższają i że zawsze było i będzie dążeniem jego, aby słuchacze jego wynosili z nauki prócz znajomości chirurgii także wysokie poczucie obowiązku.

W końcu zabrał głos ks. Issakowicz i po kilku słowach uznania dla zasług jubilata udzielił mu arcypasterskiego błogosławieństwa.

Uroczystość skończyła się o godz. $^{3}/_{4}$4. W czwartek będzie daną na cześć jubilata uczta w salach Kasyna Ziemiańskiego.

Posiedzenie rady miejskiej lwowskiej zwołane zostało na piątek 12 bm. godzinę 6 wieczorem.

Kopytami konia huzarskiego, który z jeźdźcem Galem galopował we wtorek we Lwowie pod rogatkami żółkiewskiemi została ciężko poturbowaną 75-letnia staruszka Marya Łachtajowa.

Za zamach samobójczy, popełniony po pijanemu, skazano we wtorek we Lwowie Annę Wilkirską, praczkę z przytuliska brata

Nowości z konfekcyi damskiej poleca Magazyn Schayerów we Lwowie.

Elberta, na trzy dni aresztu. Wilkirska zupełnie pijana wszczęła ogromną awanturę, poczem wyskoczyła oknem, lecz że było na szczęście nisko położone, tylko się potłukła.

Poszukiwanie zwłok. Nagłą śmiercią umarła we wtorek we Lwowie około godziny 10 wieczorem na placu Strzeleckim nieznana żydówka. Zwłoki jej corychlej zabrała rodzina i ukryła tak, iż policya nie mogła ich znaleść, ani stwierdzić, kto umarł i z jakiej przyczyny.

Za spokój duszy śp. Ryszarda Ruszkowskiego, artysty lwowskiego teatru hr. Skarbka odprawione będzie w sobotę 13 bm. żałobne nabożeństwo w katedrze łacińskiej o godz. 9 rano.

Komitet budowy pomnika Kościuszki w Krakowie polecił p. Antoniemu Popielowi wykończyć ten pomnik, którego projekt w gipsie w $^1/_4$ wielkości wykonał ś. p. Julian Marconi.

Grady spadły onegdaj w Czudcu i Machnówce, niemniej w powiatach jarosławskim, pilzieńskim i bocheńskim i zrządziły szkody w rzepakach właśnie kwitnących.

Deufraudacya. W Nowym Sączu ajent Haber pobrał w imieniu swego pryncypała Mittmajora z Tarnowa 12.000 zł. uciekł.

Skandaliczny proces będzie się toczył we Wiedniu na przyszły tydzień. Prokuratorya państwa zarzuca mianowicie fotografowi Polonyiemu, że fotografie pań i panien, należących do przyzwoitego towarzystwa, używał do fabrykacyi fotografij pornograficznych, fotograf zaś broni się twierdzeniem, iż fabrykował wprawdzie nieprzyzwoite fotografie, ale owe panie, których prokuratorya broni, pozowały mu do nich nietylko dobrowolnie, ale nawet za pieniądze.

Kartel naftowy jak telegrafują będzie przedłużony do r. 1903.

Strajki czeskie. Sytuacya strajkowa w Chronowie tak jest spokojną, że zarewirowane dawniej wojsko odwołano.

Zajście w parlamencie W parlamencie niemieckim we wtorek podczas dyskusyi nad wnioskiem Liebermanna z centrum aby wydać nakaz iż bydło przeznaczone na rzeź, ma być poprzednio odurzone jakiś młody człowiek z galeryi rzucił na salę pęk druków z okrzykiem: „Nie dla bydląt lecz dla ludzi wydawajcie prawa!“ Niespokojnego tego widza wydalono z galeryi. Jest to z zawodu subjekt księgarski. Broszurka, którą rzucił na salę nosi tytuł: „Czy sprawa Dreyfusa jest w Niemczech niemożliwa?“ a dotyczy sprawy procesu dr. Stemberga trzymanego długo w domu obłąkanych. W kwestyi wniosku Liebermanna dla braku kompletu nie powzięto żadnej uchwały.

Napad Czechów na Niemca. Stan zdrowia zranionego onegdaj w Pradze studenta Grohmego Niemca trochę się we wtorek polepszył.

Śledztwo przeprowadzone przez policyę — jak telegrafują nam 10 b. m. — wykazało, iż na owego studenta Niemca, ranionego w nocy z 7 na 8 b m. napadli dwaj pijani robotnicy Czesi za to, że sam ten student nazywający się Grohme pierwszy napadł po ciemku na jednego z robotników i zelżył go. Powstała wskutek tego bójka, w której Grohme otrzymał kilka pchnięć nożem, poczem robotnicy ratowali się ucieczką. Wedle zgodnych zeznań robotników, nie wiedzieli oni wcale, że mają do czynienia z Niemcem.

Wzbieranie wód. Dunaj i jego dopływy na Węgrzech wzbierają ciągle z powodu ciągle trwających deszczów.

Wskutek wznoszenia się poziomu wody rzeki Wiedenki zagrożone na niej mosty wiedeńskie zostały zamknięte. Niektóre z tych mostów woda już zerwała.

Stan wody w Wiedence podniósł się jeszcze wskutek deszczu a się chmury, które zaszło we wtorek wieczorem. Woda, która około północy zaczęła opadać, zerwała wiele mostów.

W Lainzu niżej położone piwnice domów zostały zalane. Z ludzi nikt nie poniósł szwanku.

W Czechach i w Austryi niższej trwa słota bez przerwy.

Strajk górników belgijskich widocznie zbliża się już ku końcowi. Z rozmaitych okolic donoszą, że liczba bastowników się zmniejsza.

Podczas wyścigów kłusowych w Wiedniu we wtorek w jednym z biegów spłoszył się koń na torze. Woźnica zaraz na początku biegu wypadł z wózka, a spłoszony koń pięć razy przebiegł tor wyścigowy, zanim go schwytano. Bieg ten został unieważniony a zakłady zwrócono.

Wypadek na scenie zaszedł w Wiedniu we wtorek w nadwornej operze. Podczas próby spadła nagle kortyna i ugodziła w śpiewaka Neidla. Artysta zemdlał i zbroczony krwią upadł, ale zdaje się, że nie jest niebezpiecznie raniony.

Królowa Małgorzata włoska uznana jest za jedną z piękniejszych kobiet na świecie. Słynie zwłaszcza z cery niepokalanie świeżej i przeźroczystej. Pewien attache poselstwa francuskiego wyraził jej niedawno zręczny komplement w tym względzie, na co królowa odpowiedziała uprzejmie, że zawdzięcza swoją cerę produktowi francuskiemu, a mianowicie staremu koniakowi z r. 1850, którego używa co wieczór przed udaniem się na spoczynek.

— Wasza królewska mość — odparł dyplomata — zdumiewa mnie temi słowami, gdyż moje rodaczki sądzą że obmywanie twarzy spirytualiami niszczy skórę i zmarszczki sprowadza.

— To też ja nie używam koniaku do mycia, lecz do picia — brzmiała odpowiedź pięknej królowej.

Grecko-katolicki a grecko-oryentalny. Wszystkie dzienniki zagraniczne doniosły, iż księżniczka Juta meklemburska, która wychodzi za następcę tronu czarnogórskiego Daniela przejdzie na wyznanie grecko-katolickie Tymczasem ona przejdzie na prawosławie — a że zagranica mówi inaczej, to pochodzi to stąd, iż na zachodzie Europy ludzie rozróżniają tylko dwa kościoły, a mianowicie rzymski i grecki, oba zaś nazywają siebie katolickimi t. j. powszechnymi. Tylko my w Polsce wiemy, iż jeden tylko rzymski kościół ma prawo do nazwy katolickiego, który jest w unii z Rzymem a który wyznają Rusini, nazywamy obrządkiem grecko-katolickim, wszelką zaś wschodnią schyzmę nazywamy prawosławiem lub też wyznaniem grecko-oryentalnem.

Wyścigi telegraficzne W mieście Konnie we Włoszech zbiorą się 29 b. m. telegraficzni urzędnicy z całego świata na uroczystość poświęconą pamięci Volty i złożą u stóp jego pomnika artystycznie wyrzeźbiony z bronzu wieniec. Równocześnie będzie otwarta wystawa najrozmaitszych aparatów elektrycznych, a szczególnie telegraficznych, a zarazem będzie urządzone telegrafowanie o nagrody. Każdy z współzawodników będzie miał za zadanie wytelegrafować pewną liczbę słów, a mianowicie 1000 i to na aparacie Hughes'a (rodzaju prasy drukarskiej). Z tego tysiąca czwarta część będzie angielskich, czwarta francuskich i włoskich, oprócz słów będzie 200 liczb sześciocyfrowych i 100 słów z telegraficznego kodeksu kupieckiego. Wszystko to trzeba będzie wytelegrafować w tempie nie szybszym na 140 obrotów czółenka. Błąd poprawiony nie będzie się liczył, a za niepoprawiony doliczy się 15 sekund. Na aparacie Mersowskim będzie obowiązany uczestnik wyścigów wytelegrafować i odebrać 650 słów. Nagrody w tym konkursie ustanowiło włoskie ministerstwo poczt i telegrafów w porozumieniu z komitetem wystawowym. Będzie je stanowiło ośm medalów przedmiotów artystycznie wyrobionych i dyplomów. Dwa pierwsze medale będą złote. Zgłosili się już liczni delegaci z Londynu, Paryża, Berlina, Monachium, Budapesztu, Brukselli, Rzymu, Bukaresztu, Zurychu i Petersburga. Z Berlina wyjeżdża na tę uroczystość włoską 23 delegatów, którym generał Podbielski nie poskąpił ani urlopów ani dyet. Austryacki rząd nie zdradził zamiaru pokrycia kosztów wyjazdu austryackich delegatów na to międzynarodowe święto.

Kurban Bajram jest świętem pielgrzymów ściągających ze wszystkich części świata muzułmańskiego do Mekki. Muzułmanie obojej płci, którzy ukończyli już 15 rok życia, powinni podczas Kurban-bajramu przynieść ofiarę z jednego białego barana. Dlatego też w większych rodzinach, szczególniej zaś w domach tureckich dostojników, gdzie żyje nieraz po kilkaset „chałajlyk“ (dziewcząt obsługujących panie haremowe) liczba baranów zarzynanych na ofiarę, jest ogromną. Mięso ich rozwozi się po ubogich dzielnicach miasta, gdzie „biedna brać“ muzułmańska raczy się niem ze znanem łakomstwem. Urzędnicy, oficerowie i osoby należące do dworu, otrzymują barany od samego sułtana. W Ildiz-Kiosku zabijają na ten cel więcej niż 8.000 baranów. Padyszach i „szejch-ul-islam“ ofiarują po trzy barany. Zwierzęta przeznaczone do tego są hodowane osobno z ogromną pieczołowitością w dobrach Abdul Hamida, w których chowają się ogromne stada baranów i rogatego bydła będącego własnością „bożego cienia.“ Odprawiwszy w nadwornym meczecie poranny namaż, sułtan udaje się do prześlicznego pałacu, który wybudował sułtan Azis po swoim powrocie z Europy. Położony nader malowniczo nad Bosforem, nazywa się ten pałacyk „Dolma-Bach-ze-saraj“ a służy do uroczystych przyjęć podczas świąt „szeker bajramu“ i „kurban-bajramu“. Przejazd padyszacha z meczetu do tego „seraju“ odbywa się z ogromną ostrożnością, ale z niemniejszą pompą i wschodnim przepychem. Sułtan w b. r. jechał otwartym powozikiem zaprzężonym w czwórkę białych, wspaniałych koni, mając przy sobie swego ulubieńca i nieodstępnego doradcę, obrońcę Plewny, Osmana-paszę Wzdłuż całej drogi stały dwa silne szeregi żołnierzy z konstantynopolitańskiego garnizonu Za powozem sułtana, toczącym się bardzo powol, postępowali pieszo wszyscy ministrowie, marszałkowie i legion sułtańskiej świty złożonej z samych przybocznych adjutantów.

Najbogatszem dzieckiem na świecie jest nowonarodzony syn Henryka Payne i jego żony, Gertrudy z Vanderbildtów. „Baby“ posiada już dziś na własność 100 milj funtów szterl., a nadto ma szczęście w rzędzie swoich krewnych liczyć 50 milionerów i 30 kilkokrotnych milionerów, dalej księcia krwi, księżnę i... aktorkę. Jego dziadek macierzysty, Korneliusz Vanderbildt, posiada 300 milionów dolarów, dziadek ojczysty — połowę tylko tej sumy. Cztery babki cioteczne mają po 3 miliony, dziadek cioteczny 4 milj. itd. Ma się rozumieć, tak bogate niemowlę bawi się najkosztowniejszemi cackami: ma grzechotkę z kości słoniowej, zawieszoną dzwoneczkami złotemi, wysadzanemi drogiemi kamieniami. Na rączki włożono mu już bransoletki z brylantów i turkusów i spoczywa w kolebce szczerozłotej, ślicznie cyzelowanej.

Zmarli. We Lwowie Włodzimierz Barwiński, koncepista namiestnictwa, syn posła do rady państwa i na sejm, w 28 r. ż

Karol Tuszyński znany spedytor lwowski, w środę po południu nagle, w swoim zakładzie.

Uroczysty obchód 108 rocznicy konstytucyi Trzeciego Maja zapowiedziany jest na czwartek 11 b. m. w lwowskiej „Skale“ o 7 wieczorem.

Lwowskie koło pań tow. Szkoły Ludowej będzie miało walne zgromadzenie 13 bm. o 6 wieczorem w lokalu koła Rynek l. 10 I piętro. Na porządku dziennym: sprawozdanie kasowe, udzielenie absolutoryum, wnioski członków, wybór delegatów na zebranie główne zarządu, wybór wydziału.

Lwowskie towarz. śpiewackie „Echo“ zapowiada walne zgromadzenie swoich członków na 12 bm. godź 7 wieczorem. Przedwyborcze zgromadzenie zbierze się 10 bm. o godź 7 wieczorem

Repertoar teatralny.

We czwartek o pół do 4 popołudniu „Małka Schwarzenkopf“ sztuka ze śpiewami i tańcami w 5 aktach Gabryeli Zapolskiej.

Wieczorem o pół do 8 po raz trzeci „Koziołki“ krotochwila w 3 aktach Pawła Hirschberga i Kurta Krutza.

W piątek (na ogólne żądanie) „Nora“ sztuka w 3 aktach Henryka Ibsena. Gościnny występ Gabryeli Zapolskiej i po raz drugi „W Dąbrowie górniczej“ obraz sceniczny w 1 akcie Józefa Maskoffa.

Kalendarz.

We czwartek d. 11 maja. Beatryksy. — Muczen.

W piątek d. 12 maja. Pankracego. — Jakowa Ap.

OFIARY.

W. Pani Zofia Obertyńska z Abbazii przysłała za pośrednictwem administracyi *Gaz. Nar.* 5 złr. dla biednych głodnych dzieci. Kwotę tę odsyłamy za pokwitowaniem.

SYTUACYA.

(Tel. *Gazety Narodowej*).

Budapeszt d. 10 maja.

Wczoraj był ciąg dalszy konferencyi biskupów. Najprzód książę prymas Vaszary zawiadomił, że w myśl wyrażonego na konferencyi życzenia prosił onegdaj o audyencyę cesarza i wyjaśnił monarsze stanowisko episkopatu w sprawie t. z. „paragrafu duchownego“ nowej ustawy o sądach wyborczych, uchwalonej przez sejm węgierski, a mówiącego o agitacyi duchowieństwa. Potem obradowano nad tem, jak się mają zachować duchowni w izbie magnatów podczas dysknsyi nad wspomnianą ustawą. Pierwszy zabierze w niej głos dzisiaj ks. Vaszary. Po tej uchwale konferencya się skończyła.

Budapeszt 10 maja

Konferencya ministrów węgierskich i austryackich nad sprawami bieżącymi trwała wczoraj od godziny $10^1/_2$ do 3 popołudniu. Obrad jeszcze nie ukończono.

Na wczorajszej konferencyi roztrząsano sprawę ugody, przyczem dalsze pertraktacye w tym względzie będą prowadzili obaj prezesowie ministrów. Austryaccy ministrowie powracają dziś wieczorem do Wiednia.

Wiedeń 10 maja.

Komisya gminna i prawnicza dolno-austryackiego sejmu przyjęła wniosek referenta, wzywający rząd, by orzeczenie trybunału administracyjnego z 8 marca br. unieważniające subwencyę gminy m. Wiednia na budowę kościołów, rozpatrzył pod tym względem, czy ono nie narusza autonomii gminnej i aby wydał stosowne zarządzenia, któreby zapewniały gminom samorząd w zawiadywaniu swoim majątkiem i które zwłaszcza ochroniłyby godność stolicy całego państwa.

Grac 10 maja.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmu styryjskiego przewodniczący udzielił głosu posłowi Rosinie do odczytania po słowieńsku interpelacyi, dlaczego nie używa się języka słowieńskiego w sądzie apelacyjnym grackim. Posłowie Niemcy, należący do klubu postępowego i klubu niemieckich ludowców na czas czytania tej interpelacyi opuścili salę, a wrócili dopiero wtedy, gdy tę samą interpelacyę zaczął czytać tłumacz po niemiecku.

Capo d' Istria 10 maja.

Na posiedzeniu sejmu marszałek oświadczył wczoraj, że wezwanie, jakie wystosował do posłów słowiańskich, aby usprawiedliwili ciągłą swą nieobecność na posiedzeniach sejmowych, uważa za doręczone, mimo że ci posłowie wezwania tego nie chcieli odebrać jakoby dlatego, iż nie rozumieją adresów włoskich na nich. Następnie marszałek stwierdził, że postąpił słusznie już choćby dlatego, iż językiem sejmowym jest język włoski. Jutro nastąpi dyskusya nad kwestyą, czy mandaty nieobecnych posłów mają być unieważnione.

Lublana d. 10 maja.

Wczoraj w sejmie kraińskim w ciągu dyskusyi budżetowej poseł Lenarczyć powrócił do sprawy poruszonego przez siebie wniosku podczas dyskusyi nad szkołami realnymi, domagającego się w szkołach kraińskich nieobowiązkowej nauki języka rosyjskiego. Lenarczyć zaprzeczył jakoby zamiarem jego była agitacya panslawistyczna. Chciał jedynie dostarczyć Słowianom austryackim sposobności do wyuczenia się języka, którym się wszyscy Słowianie mogą porozumiewać, a który ma jeszcze i tę praktyczną wartość, że technicy wykształceni w Krainie i umiejący po rosyjsku mogliby szukać zajęcia tak na całym półwyspie Bałkańskim, jak i w samej Rosyi. W końcu swej mowy Lenarczyć jeszcze raz zaprzeczył stanowczo wszelkim przypuszczeniom, jakoby nie był dobrym patryotą austryackim.

P. Schwegel dowodził konieczności podniesienia przemysłu, któryby został sparaliżowany gdyby drugi tor kolei z Wiednia do Tryestu nie przechodził przez Krainę. Dalej dowodził, że Słowianom austryackim nie potrzeba rosyjskiego języka do porozumiewania się z sobą, mają bowiem ku temu język niemiecki, którego używanie nie jest dla żadnego narodu ujmą ani znakiem upośledzenia kulturnego. P. Hribar wyraził mniemanie że najlepszym środkiem do podniesia handlu i przemysłu jest rozsądna polityka podatkowa, a nadto usunięcie niezgody między narodami przez jakuajściślejsze przeprowadzenie równouprawnienia narodowego, do tego jednakże jeszcze daleko, Niemcy bowiem choć ich jest mniej, ciągle jeszcze chcą panować w Austryi. Wniosków Lenarczycia nikt nie może podejrzewać, bo w Austryi nie ma żadnej rosyjskiej irredenty, a jest raczej irredenta niemiecka. Niemiecki język Słowianom do porozumiewania się z sobą jest niepotrzebny, a jedynym środkiem porozumienia się z sobą narodów austryackich musi być miłość do dynastyi.

Budapeszt 10 maja.

Na dzisiejsze posiedzenie izby magnatów przybyli jej członkowie nadzwyczaj licznie. Sala i galerye były przepełnione. Episkopat również jawił się w komplecie pod przewodnictwem prymasa Vaszarego. Przyczyną tego zainteresowania się było to, że na porządku dziennym obrad izby znajdowała się sprawa zaprowadzenia trybunałów wyborczych.

Pierwszy zabrał głos w tej sprawie prymas Vaszary i oświadczył, że duchowieństwo przyjmuje nową ustawę, mimo że zawiera niektóre postanowienia uciążliwe dla Kościoła, których wyeliminowania musi się domagać duchowieństwo. W ogóle nie ma powodu do postanawiania szczególnie ostrych środków przeciw jakimś duchownym agitatorom, ustawę więc trzeba traktować nie jako akt potrzeby, ale jako eksperyment. Oddaje ona duchowieństwo pod formalny nadzór policyjny. Dla Kościoła powstają wielkie uciążliwości, jeżeli państwo się miesza w jego sprawy, nad duchowieństwem bowiem władzę powinien mieć tylko Kościół i Bóg, ale nie policya.

Wiedeń 10 maja.

Prezydent ministrów hr. Thun, minister skarbu Kaizl i minister handlu br. Dipauli powrócili dziś rano z Budapesztu do Wiednia.

Telegramy i telefonematy

Wiedeń 10 maja.

Poseł serbski londyński Mijatowić, bawiący w Wiedniu w przejeździe z Belgradu, złożył wizytę ministrowi Gołuchowskiemu. Mijatowić zastępować będzie Serbię na konferencyi w Hadze

Petersburg 10 maja.

Wielki książę Włodzimierz uda się z rozkazu cara na inspekcyę wojsk do Finlandyi i zabawi tam od 13 do 21 czerwca.

Petersburg 10 maja.

Carstwo zabawią w Carskiem Siole do 22 bm. poczem udadzą się do Peterhofu, Rozwiązania carycy oczekują za kilka tygodni.

Petersburg 10 maja

Roboty około linii kolejowej z Portu Artura do Talienwanu postępują szybko naprzód, z polecenia bowiem władz wojskowych linia ta ma być wybudowana do 1 listopada br.

Sofia 10 maja.

Na konferencyi rozbrojnej Bułgaryę reprezentować będzie ajent bułgarski z Petersburga Stanciow i wojskowy attache bułgarski ajencyi dyplomatycznej belgradzkiej Hezaptohiew.

Belgrad 10 maja.

Poseł rosyjski Szadowski został odwołany. Jego następcą ma zostać Aleksander Mikołajewicz Staal.

Rzym 10 maja

Lista członków nowego gabinetu podobno jest już gotowa. Prezydyum i tekę spraw wewnętrznych obejmie Pelloux, tekę spraw zagranicznych Visconti-Venosta, a ministrem skarbu zostanie Salandra, który pod Sonniną był w ministerstwie skarbu wicesekretarzem stanu.

Paryż 10 maja.

Prezydent Loubet uda się 21 maja w towarzystwie Dupuya i ministra oświaty Leyguesa do Dijonu na odsłonięcie pomnika Carnota. Mowę na cześć Carnota wygłosi przy tej sposobności Dupuy.

Paryż 10 maja.

We wtorek nie nadeszło jeszcze do Paryża potwierdzenie pogłoski o zamordowaniu Marchanda.

Paryż 10 maja.

„Ajencya Havasa“ zaprzecza powtórnie twierdzeniu, jakoby Dupuy i Lebret posyłali kogokolwiek do Esterhazego, lub jakoby prowadzili rokowania z adwokatem Esterhazego, aby tego ostatniego skłonić do milczenia.

Paryż 10 maja.

Świadkowie Millevoya i Chenavaza uchwalili zgodnie, że nie ma powodu do pojedynku.

Paryż 10 maja.

Trybunał kasacyjny zbierze się na posiedzenie 29 bm. dla rewizyi procesu Dreyfussowskiego. Czytanie sprawozdania Ballot-Beauprégo, mowa prokuratora i obrońcy zajmą cztery posiedzenia. Wyrok zapadnie 2 lub 3 czerwca.

Paryż 10 maja.

Skoro trybunał kasacyjny naznaczył początek rozprawy rewizyjnej Dreyfussowskiej na 29 bm. więc obliczono, iż referent tej sprawy Ballot-Beaupré przedłożyć będzie musiał sprawozdanie swoje trybunałowi 20 bm. — 30 bm. postawi prokurator swe wnioski, a 31 wygłosi adwokat Mornard swój wywód końcowy. Wyrok trybunału kasacyjnego nastąpić może 1 lub 4 czerwca.

Dział ekonomiczny.

— **Koleje wschodnie.** Rada zawiadowcza towarzystwa wschodnich kolei żelaznych austryackich wniosła, aby z czystego zysku, uzyskanego w roku 1898 w kwocie 2,400.161 franków, wypłacić tytułem dywidendy 16 franków od akcyi. Ogólne zgromadzenie akcyonaryuszów naznaczono na 8 czerwca do Wiednia.

— **Wiedeński „Związek wierzycieli“** ogłasza upadłość Samuela Reinfelda i Marka Lauba, kupców krakowskich.

Wiadomości giełdowe

Lwów, dnia 9. maja 1899.

Akcye za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika po 200 zł. m. k. 210·40 do 212·40. Kolei Lwow.-Czern.-Jassk. po 100 zł. w. a. 288·50 do 291·50 Banku hipotecznego po 200 zł. w. a. 385·— do 395·— Banku kredyt. galic. po 200 zł. w. a. —·— do —·—. Akcye garbarni Rzeszowskiej po 100 zł. 205·— do 212·—.

Listy zastawne na 100 zł.: Banku hipot. gal. 4% koronowe 96·50 do 97·20. 5% z 10% prem. 110·20 do 110·90. $4^1/_2$% los. w 50 latach 100·— do 100·70. Banku krajowego $4^1/_2$% los. w 51 latach 100·80 do 101·50. Banku krajowego 4% los. w 57 latach 98·— do 98·70. Towarz. kredyt. gal. ziemsk. 4% (I. emisya) 97·50 do 98·20. 4% los. w 41 lat. 97·50 do 98·20, 4% los. w 56 latach 95·90 do 96·60.

Obligi za 100 zł. Galic. funduszu propinacyjnego 4% 98·20 do 98·90. Bukow. funduszu propinacyjnego $5^1/_2$% 102·50 do ——. Kom. banku krajowego 5% w. a. II. em. 102·— do —·—. Pożyczka krajowa 6% w. a. 104·— do —·—. $4^1/_2$% 100·50 do 101·20. 4% obligacye kolejowe Banku krajowego 97·50 do 98·20 za 100 nom.

Losy: Losy miasta Krakowa 2·75 do 28·—. Losy miasta Stanisławowa 53·— do —·—.

Monety: Dukat cesarski 5·64 do 5·74. Napoleondor 9·52 do 9·62. Półimperyał 9·50 do 9·60. Rubel rosyjski srebrny 1·22— do 1·27—. Rubel rosyjsk papierowy 1·27·30 do 1·28·30. 100 marek niemieckich 58·70 do 59·10.

— **Frank** na 10 dnia maja. Giełda wieczorna: Austr. kredyty 224·10, kolej państwowa 153·90, alpiny —·—, Disconto 197·—, Laura —·—.

— **Berlin** dnia 10 maja. Zamknięcie giełdy: Banknoty austryackie 169·65. Spirytus 39·90 marek. Austryackie kredyty —, Disc. Commandit —·—.

— **Paryż** dnia 10 maja. Zamknięcie giełdy: Trzyprocentowa renta 102·40. Mąka 43·10.

Wiedeń dnia 10 maja. (Telegram Gaz. Nar.“ Zamknięcie giełdy o godzinie 2 minut 30 po południu Akcye zakład kred. 359·—, węgierskie zakład. kredy- 386·—, Anglobanku 152·75, Unionbanku 317·—, Banku dla krajów koronnych 247·25, Bankvereinu 275·—, Bodencreditu 475·—, Gal. Banku hipot. —·—, koleji państwowych 361·25, kol. południowej 55·75, tramwaje 506·—, kolei Elbethal 264·25, kolei północnej —·—, kolej czerniowiecka —·—, alpiny 243·40, Rima Muranya 313·25, pragskiego tow. żel. 1285·—, fabryki broni 221.—, tureckie tytoniowe 133·50, oblig. węg. indemniz. 95·60, renta majowa 101·15 austr. renta koronowa 100·40, węg. renta koronowa 97·30, 56 l. listy tow. kred. ziem. 95·90, 4-procent listy banku krajow. 98·—, $4^1/_2$-procent. listy banku krajow. 100·50, 4-procent. listy banku hipoteczn. 96·75, $4^1/_2$-procent. listy banku hipoteczn. 100·25, 5-procentowe listy zast. bank. hipoteczn. 110·20, 4-procent. gal. oblig. propinac. 97·75, 4-procent gal. poż. kraj z r. 1893 96·80, 4-procent. pożycz. m. Lwowa 94·30, losy tureckie 66·40, marki 58·92, ruble 127·25.

Z rynków towarowych.

Lwów dnia 10 maja. (Przedruk z urzędowej „Gazety Lwowskiej): Pszenica gotowa 8·30, do 8·50, pszenica gotowa nowa 8·30 do 8·50, żyto gotowe 6·50 do 6·70, żyto gotowe na terminy 6·50 do 6·70, owies obroczny gotowy 6·25 do 6·50, owies nowy lub na terminy 6·25 do 6·50, jęczmień pastewny 5·50 do 6·—, jęczmień browarn, 6·50 do 7·—, groch do gotowania 6·50 do 7·—, wyka 4·80 do 5·30, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·—, do —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·— do 5·25, hreczka 6·75 do 7·25, koniczyna czerwona galicyjska 45·— do 55·—, biała 30·— do 50·—, tymotka 17·— do 20·—, szwedzka 40·— do 55·—, kukurudza stara 5·20 do 5·35, nowa 5·20 do 5·35, chmiel stary —·—, do —·—, nowy za 56 kilo —·— do —·—, rzepak 10·— do 10·50 groch pastewny 5·70 do 6·—.

Spirytus paritas Tarnopol gotowy 15·— do 15·25, na terminy 15·75 do 16·—, warranty —·— do —·—.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków dnia 9 maja.

Stan zasiewów przedstawia się bardzo ładnie, dlatego kupujący zachowują się wyczekująco, lecz z drugiej strony zaofiarowanie nie wzmaga się tak dalece. Wobec tego polepszenie cen, jakie w zeszłym tygodniu nastąpiło, utrzymało się na dzisiejszym targu.

Płacono: pszenicę białą 8·65 do 9·10 złr., czerwoną 8·75 do 9·30 złr., żółtą 8·35 do 9·25 złr., żyto 6·90 do 7·65 złr., jęczmień browarny 6·25 do 6·75 złr., na krupy 5·25 do 6·— złr., owies 6·40 do 6·60 złr., rzepak —·— do —·— złr., konicz czerwony —·— do —·— złr., biały —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr. wszystko za 100 kilogramów.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Wiedeń dnia 10 maja.

Notowano wczoraj pszenicę na wiosnę 9.13 do 9·14, pszenicę na maj-czerw. 8·88 do 8·89, na jesień 8·36 do 8·37, żyto na wiosnę 7·90 do 7·92, na maj-czerwiec 7·63 do 7·65 na jesień 6·99 do 7·01, kukurudza na maj-czerwiec 4·70 do 4·72, na lipiec-sierpień 4·83 do 4.84, owies na wiosnę 5·93 do 5·95, owies na maj czerwiec 5·91 do 5·93 na jesień 5·77 do 5·79, rzepak na sierpień-wrzesień 12·55 do 12·65, olej rzepakowy 30·50 do 31·50.

Tendencya silna.

Pogoda: pada deszcz.

Budapeszt dnia 10 maja.

Notowano pszenicę na maj 9·13 do 9·14, na październik 8·30 do 8·31, żyto na maj 0·— do 0·—, na październik 6·72 do 6.74, kukurudza na maj 4·45 do 4·47, na lipiec 4·55 do 4·57, owies na maj —·— do —·—, na październik 5·43 do 5·45, rzepak na sierpień 12·35 do 12·45.

Popyt na pszenicę mierny.

Tendencya dobra.

Chęć kupna dobra.

Pogoda: pada deszcz.

— **Wiedeń** d. 10 maja. Spirytus 17·30 do 17·50 Nafta galicyjska niezmieniona. Cukier surowy 14·45 do 14·52.

Nadesłane.

(za te rubryke redakcya nie odpowiada).

Schichta Mydła

są najlepsze

Do nabycia w lepszych handlach tej branży

GEORG SCHICHT Aussig a. d. Elbe

fabryki mydła, świec, gliceryny, stearyny, oliwy z pestek palmowych i wody szklannej.

Największa fabryka w tym rodzaju na kontynencie europejskim.

Parasolki, Paski, Rękawiczki, Pończochy, poleca najtaniej Ferdynand Güttler, Lwów, Halicka 20.

Nakładem Księgarni Katolickiej
[illegible] MIŁKOWSKIEGO
w Krakowie, Rynek 30.
wyszło świeżo **trzecie wydanie** dzieła pod tytułem:

WYKŁAD PACIERZA

składu apostolskiego, przykazań Bożych kościelnych, świętych Sakramentów, warunków do spowiedzi i dalszych przepisów Religii świętej z zastosowaniem do życia praktycznego, napisał

ks. Jan Narkiewicz
kand. św. Teologii.

2 tomy w 8-ce, str. 226 i 217 w pięknej oprawie. Cena egz. **6 koron**, a z przesyłką o 50 groszy więcej.

DROBNE OGŁOSZENIA
po 1 ct. od wyrazu.

LODOWNIE pokojowe znakomite po złr. 24·—, 35·— i 45·—. Maszynki amerykańskie do robienia lodów (z korbką z boku) pojemność 1, 2, 3, 4 litry, po złr. 5·50, 6·50, 7·50 i 9·50 — poleca Piotr Chrząstowski, handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry)

JANÓW pod Lwowem. Realność Nr. 02 koło kościoła, jest do wynajęcia na stałe pomieszkanie lub na lato. 3 pokoje z dużym salonem, kuchnią, piwnicą, strychem i komórką, tudzież 2 pokoje z temi dodatkami. Pokoje świeżo malowane.

MASZYNY DO SZYCIA SINGERA ręczne od 25 do 50 złr, nożne od 27 do 6· złr Największy skład w kraju. Roczna sprzedaż 750 maszyn, 2 0 maszyn jest zawsze na składzie do wyboru. Proszę zażądać cenników. **Józef Iwanicki**, Lwów Akademicka 26. 128

DO SPRZEDANIA folwark o 75 morgach gruntu z inwentarzem i zasiewami, pod Lwowem. 8 budynków, ogród owocowy, kamieniołom, dom i spichlerz nowy murowany, pod blachą. Wiadomość: Badowski, Lwów Rynek. 248

OGRODNIK wykształcony w całym zakresie ogrodnictwa, z celnemi świadectwami, wolny, zaraz poszukuje umieszczenia. Lwów, hotel Galicyjski. 249

AGRONOM młody, z kilkunastoletnią praktyką z wzorowych gospodarstw, obznajomiony z uprawą cukrowych buraków, chmielu, chowem bydła i buchalteryą, poszukuje miejsca ekonoma, kontrolora lub rachmistrza, na ordynaryę. Łaskawe oferty uprasza pod: „L. G." poste restante Radymno.

HANDEL PAPIERU, przyborów i książek szkolnych, oraz galanteryi, w najruchliwszem miejscu, obok szkół, jest do sprzedania. Zgłoszenia: „Handel papieru" poste restante Lwów 247

Poszukuje się praktykanta
do handlu z drugą klasą realną lub gimnazyalną. Zgłoszenia w handlu nasion **Jana Stachiewicza, Lwów, Teatralna 8.**

Świeży transport fortepianów
nadszedł do składu
K. Markiewiczowej, Teatralna 8

Półgąski po litewsku
wędzone, na surowo do jedzenia. Kilo po 2 złr. **Dwór Łapszyn Brzeżany.**

Kawa tańsza

1 kilo Perłowa	złr.	1·10,	1·20,	1·30
„ Santos	„	1 10,	1·20,	1 30
„ Domingo	„	1 20,	1 30,	1 40
„ Jawa	„	1·30,	1·40,	1·60
„ Kuba zielona	„	1·40,	1·50,	1·70
„ Ceylon „	„	1·60,	1·70,	1 80
„ Menada żółta	„	1·60,	1 80,	2·—

Kawa palona 1 kilo złr. 1·—, 1 10, 1 20, 1·30, 1 40, 1 50, 1·60, 1·70, 1·80, 1·90, 2·—. Przy odbiorze 5 klg. przysyła franco największa parowa palnia kawy

S. Bauer, Praga—Karlin,
Główna ulica Nr. 11. 3680

Kąpiele Salzbrunn na Śląsku

Od 1. maja praktykuje tutaj znowu jako książęcy lekarz kąpielowy

Dr. med. J. Montag

(dawniej długoletni asystent przy klinice uniwersyteckiej w Wrocławiu.)

Ochronna marka:
Ketwica.
Liniment. Capsici comp.
z apteki Richtera w Pradze,
uznano jako znakomite uśmierzające nacieranie; po cenie 40 kr., 70 kr. i 1 fl. do nabycia we wszystkich aptekach.
Tego powszechnie ulubionego środka domowego
należy zawsze żądać tylko w butelkach oryginalnych z naszą ochronną marką „Ketwicą" z apteki Richtera i z przezornością uznawać tylko butelki z tą marką jako wyrób oryginalny.
Apteka Richtera pod złotym lwem w Pradze.

Państwowa
służba telegraficzna.

Podręcznik dla służby telegraficznej, obejmujący przeszło 10 arkuszy druku z 78 rycinami w tekście i 14 wzorami **wykazów peryodycznych**, zawiera najpotrzebniejsze wiadomości z dziedziny telegrafu i telefonu, regulamin służbowy, oraz zestawienie najważniejszych przepisów, dla korespondencyi telegraficznej, zkąd każdy może zaczerpnąć potrzebne informacye.

Cena złr. 2·25, z opłatą pocztową złr. 2·40. Do nabycia w każdej księgarni lub u wydawcy Stanisława Bałabana, naczelnika urzędu pocztowego Lwów, gmach namiestnictwa. 3558

Róże pniowe

bardzo piękne gatunki, silne korony, 100 sztuk 35 złr., 10 szt. 4 złr., canny brozy nowe odmiany 10 sztuk 2 złr.

Zarząd ogrodu Tułkowice
p. Krukienice. 3690

Pasaż Hausmana
Lwowskie
Foto-Plastikon
(46 razy premiowane)
W tym tygodniu do widzenia nowa serya
BELGIA.
Wstęp 10 centów.

Wyroby nożownicze z fabryki swoich krewnych w Anglii „Geo. Hides & Sons". znakomite gatunki: Noży stołowych i kuchennych, brzytew itp.
Maszynki oryginalne amerykańskie do siekania mięsa złr. 3·80, imitacye złr. 3·—.
Maszynki uniwersalne do tarcia złr. 1 50.
Sita do fasowania włosiane po 90 ct., zł. 1·20, 1·40, 1·60.
Kompletne wyprawy kuchenne i do urządzenia domu
poleca w największym wyborze, po cenach możliwie niskich

ANTONI HALSKI
handel żelazny
Lwów, plac Maryacki l. 9,

Curaçao, Anisette, Cherry Brandy, Fine Champagne á l'oranga i t. d.
Jedyna fabryka
w Amsterdamie
Rok założenia 1679.

Wynand Fockink
królewsko-niderlandzki dostawca nadworny
c. k. król. austryacki dostawca nadworny, niemiecki dostawca nadworny wielu dworów europejskich

SKŁAD FABRYCZNY
WIEDEŃ,
I. Kohlmarkt Nr. 4.

Do nabycia we wszystkich renomowanych winiarniach i handlach delikatesów.

LUBIEŃ

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY WÓD SIARCZANYCH
w pobliżu Lwowa, mila od Gródka a półtora od Szczerca oddalony.

1) Woda siarczana najsilniejsza ze wszystkich wód siarczanych kontynentu. 2) Znakomite kąpiele borowinowe. 3) Leczenie zimną wodą, elektrycznością, masażem; kąpiele rzeczne w Wereszczycy.

Leczy się z nadzwyczajnym skutkiem reumatyzm mięśni i stawów, wypociny po zapaleniach. Długotrwałe obrzęki po zwichnięciach i złamaniach. Choroby układu nerwowego, zołzy, choroby skóry spóźnione postaci kiły, otyłość, choroby kobiece, przewlekłe zatrucia metaliczne tudzież neurastenia.

Komunikacya ze Lwowem nader ułatwiona. Codziennie kursuje poczta powozowa po **75 ct od osoby.**

3720 Lekarz zdrojowy: **Dr. J. Wernicki**

Fotografia dla amatorów

Uznane, znakomite **przyrządy fotograficzne salonowe i podróżne**, nowe niezrównane **momentalne** ręczne **przyrządy** tudzież **wszelkie fotograficzne przybory**
poleca 1375

A. MOLL
c. i k. nadworny dostawca
w Wiedniu, I. Tuchlauben 9.

Nauka bezpłatna. — Na żądanie wielki ilustrowany cennik. — Ten dział handlowy założony został 1854 r.

Jedna doza **Mączki Nestlé'go dla dzieci** . . 90 ct.
„ „ **Mleka Nestlé'go dla dzieci** . . . 50 ct.
Nowość: Zgęszczone mleko bez cukru „Marke Viking" doza 48 ct.
Dozy na próbę mączki dla dzieci na żądanie gratis i franco.
Główny skład dla AustroWęgier: 3532
F. Berlyak, Wien, I. Bezirk, Naglergasse Nr. 1.
Sprzedaż we wszystkich aptekach i drogueryach.

Zum gold. Nieder
Au Corset d'or

MARIE CAUVEL

Wiedeń I. Seilerstätte Nr. 7
w pobliżu Ronacher.
1873 rok założenia **1873**

FRANCUSKI SKŁAD GORSETÓW

Dziecinne gorsety
Naprawy załatwiają się jak najlepiej.

Gorsety zdrowia
Rozsyłka do wyboru. 3636

Paryskie gorsety

Piki kolorowe i białe,
Zefiry, satyny, perkale i batysty na suknie i bluzki
poleca w wielkim wyborze po niskich cenach
ANTONI GUDIENS
handel płócien, stołowej bielizny i pościeli
Lwów, plac Maryacki, hotel Europejski.
Próbki franco.

Na najwyższy rozkaz Jego Ces. i c. i k. Apostolskiej Mości

XX. c. k. LOTERYA PAŃSTWOWA

na wspólne wojskowe cele dobroczynne.

Ta **loterya pieniężna** — jedyna w Austryi ustawą dozwolona — zawiera **12.728 wygranych w gotówce** w ogólnej sumi **403.160 koron.**

Główna wygrana:
200.000 koron.

Za wypłatę wygranych ręczy c. k. zarząd loteryjny.

Ciągnienie nastąpi nieodwołalnie dnia 15. czerwca 1899.

Jeden los kosztuje 4 korony.

Losy znajdują się w oddziale państwowych loteryj w Wiedniu I. Riemergasse 7, w kolekturach loteryjnych, trafikach, w urzędach podatkowych, pocztowych, telegraficznych i kolejowych, kantorach wymiany itd. do nabycia. Plany gry dla kupujących losy gratis.

Losy wysyła się nie licząc nic za porto.

2 **Z c. k. Dyrekcyi loteryjnej** oddział losów państwowych.

Zakład studniarski
SZYMONA MAŁOCHLEBA

konces. i egzam. majstra studniarskiego we Lwowie ulica Gródecka l. 97, obejmuje we Lwowie i na prowincyi wszelkie roboty w zakres studniarstwa wchodzące (urządzenie studzien różnych systemów, naprawę i czyszczenie tychże itp.) jak do tąd, tak i nadal prawnie wykonuje takowe umiejętnie i sumiennie pod gwarancyą. Niniejsze ogłoszenie jest zarazem odpawą dla złośliwej konkurencyi, która w zawiści chleba rozsiewa wieści o unieważnieniu mojej koncesyi studniarskiej.

z głębokim szacunkiem
Szymon Małochleb.

Dentolina

najlepsza glicerynowa pasta w tubkach
do
czyszczenia zębów i konserwowania dziąseł.
po cenie 25 ct. poleca

JAN IHNATOWICZ.

Sklepy własne: we Lwowie ul. Kopernika l. 3, ulica Halicka l. 11; w Krakowie Sukiennice Nr. 20; w Czerniowcach Rynek l. 2; w Przemyślu ulica Franciszkańska l. 24.

Na sprzedaż.

1. **Majątek ziemski**, w powiecie jarosławskim, 7 kilometrów od stacyi kolejowej, przy gościńcu rządowym, obszaru 280 morgów, z tego 180 roli, budynki mieszkalne w dobrym stanie. Cena 42.000 złr., dług bankowy 20.000 złr. Może być i w drodze parcelacyi sprzedany.

2. **Folwark** w powiecie lwowskim, ćwierć kilometra od stacyi kolejowej, obszar 110 morgów, z tych 8 morgów lasu, reszta gruntu nie przepuszczalne w dobrem położeniu, przydatne na ogrody. Budynki w dobrym stanie. Cena 40.000 (nie ostatnia).

3. **Realność** wiejska obok Lwowa, składająca się z obszernego domu mieszkalnego, budynków gospodarskich murowanych, ogrodu 8 morgów i kilku morgów roli wyśmienitych gruntów. Cena kupna 20.000 złr., długów hipotecznych 13.900 złr może pozostać i nadal.

Bliższych informacyj udziela kancelarya adwokatów **Dr. F. Kuchenbauera, W. Bałabana i A. Vogla** we Lwowie, ulica Kopernika l. 7 — Pośrednictwo wykluczone.

STANISŁAW WOŹNIAK
zegarmistrz
we Lwowie ulica Akademicka l. 8
poleca swój
SKŁAD ZEGARKÓW
Szwajcarskich kieszonkowych,
Wiedeńskich ściennych i Schwarzwaldskich
z dwuletnią gwarancyą.
Wszelkie reperacye przyjmuje i takowe jak najlepiej i najtanie wykonuje z gwarancyą roczną.

HOTEL Deutscher Kaiser
nowo i wybornie urządzony **hotel dla przyjezdnych i kuracyuszów.**

W połączeniu z hotelem są
Kąpiele Bismarcka **Rosenheim**
uzdrowisko i kąpiele. 3722

pod kierownictwem lekarskim Dr. med. **Fryderyka Bernhubera**, dawniej w cesarskich kąpielach Rosenheim. Nowo i znakomicie urządzony **zakład wodoleczniczy, zimne kąpiele** przeważnie metodą **Kneippa.** — Ciepłe kąpiele wszelkiego rodzaju jako to: **borowinowe, ługowe, igliwiowe** i inne stosownie do ordynacyi lekarskiej. — Kąpiele parowe i w ogrzanem powietrzu. — Bardzo silne **kąpiele borowinowe i z kwasem węglowym** systemu **Kellera.** — **Inhalacye, elektryzacye, masaż, gimnastyka lecznicza** na racyonalnych podstawach. — Zakład otwarty przez cały rok. — Prospekty i bliższe szczegóły u **Dr. Bernhubera** lub u właściciela **Tomasza Gillitzer.** — Adres telegramu: **Bismarckbad.** Telefon Nr. 40.

1899 Na sezon wiosenny i letni **1899**

Prawdziwe berneńskie materye

sztuka **mtr. 3.10** na całe ubranie męskie (surdut, spodnie i k. mizelka) kosztuje tylko

złr. 2.95, 3.70, 4.80 z dobrej	prawdziwej wełny owczej
złr. 6.— i 6 90 z lepszej	
złr. 7.75 z doskonałej	
złr. 8.65 ze znakomitej	
złr. 10.— z najlepszej	

Sztuka na czarne salonowe ubranie złr. 10·—, jakoteż materye na zarzutki, loden dla turystów, na lepsze kamgarny itd., wysyła po cenach fabrycznych znana z największej rzetelności Fabryka i Skład sukna 3423

SIEGEL-IMHOF w BERNIE.

Próbki gratis i franco. Dostawa wedle zamówienia pod gwarancyą.
Znaczny zysk dla prywatnych kupować wprost w wspomnianej firmie.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1. maja 1899.

Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara środkowo-europejskiego.

Pociąg	*godzina*	**Pociąg przychodzi do Lwowa:**
osobowy	6·10	z Czerniowiec, (Ickan, Jass) Stanisławowa
„	6·50	z Brzuchowiec tylko od 7 maja do 10 września
„	7·10	z Zimnej wody „ „ „ „ „
„	7·40	z Janowa
„	7·55	z Ławocznego (Pesztu) Kałusza, Chyrowa, Stryja
„	7·44	z Tarnopola i Brodów na dworzec Podzamcze
„	8·05	z Tarnopola i Brodów na dworzec główny
„	8·15	z Sokala i Rawy ruskiej
„	9·00	z Krakowa, Wiednia, Warszawy, Orłowa, Wieliczki
„	11·15	z Jarosławia i Lubaczowa
„	11·55	z Ickan, Czerniowiec i Stanisławowa
„	1·01	z Janowa
pospieszn.	1·30	z Krakowa, Wiednia, Berlina, Wrocławia. Sanoka
osobowy	1·40	z Skolego, Stryja, Kałusza, Chyrowa, a z Ławocznego tylko od 1 lipca do 15 września
pospieszn.	1·50	z Ickan, Bukaresztu, Jass, Husiatyna
„	2·20	z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Grzymałowa, Husiatyna na dworzec Podzamcze
„	2·35	z Podwołoczysk itd. jak wyżej na dworzec główny
osobowy	5·15	z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Grzymałowa, Kozowy, Brodów na dworzec Podzamcze
„	5·40	z Podwołoczysk itd. jak wyżej na dworzec główny
„	5·55	z Sokala, Bełzca i Lubaczowa
„	6.10	z Krakowa (Wiednia) Wieliczki, Orłowa, Rozwadowa, Sambora, Chyrowa
„	6·20	z Ickan, Suczawy, Radowiec, Kozowy, Podwysokiego, Halicza
„	7·58	z Janowa od 1 do 31 maja i od 16 do 30 września codziennie a od 1 czerwca do 15 września tylko w niedziele i święta
„	8·15	z Brzuchowiec od 7 maja do 30 czerwca i od 16 sierpnia do 10 września codziennie
„	8·34	z Brzuchowiec od 1 lipca do 15 września codziennie
pospieszn.	8·45	z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia) Tarnowa, Lubaczowa, Sanoka, Pesztu
osobowy	9·21	z Janowa tylko od 1 czerwca do 15 września
„	9·55	z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia) Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Pesztu
„	10·10	z Ickan (Bukaresztu, Jass. Gałacu) Suczawy, Kozowy, Podwys
„	10·08	z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kopyczyniec na dworzec Podzamcze
„	10·25	z Podwołoczysk itd. jak wyżej na dworzec główny
„	10·30	z Ławocznego (Pesztu) Chyrowa
„	12·10	z Skolego Stryja, Kałusza, Borysławia
„	12·30	z Czerniowiec, Konstantynopola, Constancy, Bukaresztu
„	2·16	z Krakowa (Berlina, Wiednia) Orłowa Chabówki, Jarosławia
osobowy	3·05	z Podwołoczysk, Grzymałowa Kozowy, Tarnopola na Podzamcze
„	3·30	z Podwołoczysk itd. jak wyżej na dworzec główny
„	6·00	z Krakowa, Wiednia, Sambora, Sanoka

Pociąg odchodzi ze Lwowa:

osobowy	6·20	do Ławocznego (Munkacza, Pesztu) Borysławia
„	6·15	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kozowy z dworca głównego
„	6·30	do Ickan (Gałacu, Jass, Bukaresztu) Podwysokiego, Kozowy, Körösmező Husiatyna, Radowiec, Kimpolunga, Suczawy
„	6·30	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kozowy z dworca Podzamcze
pospieszn.	8·30	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina) Lubaczowa przez Jarosław, Rozwadowa, Nadbrzezia, Orłowa przez Tarnów
osobowy	8·45	do Krakowa (Wiednia, Warszawy) Chyrowa, Stróża przez Tarnów
„	9·10	do Skolego, Kałusza, Borysławia, Chyrowa, do Ławocznego od 1 lipca do 15 września
„	9·25	do Janowa
„	9·35	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec Husiatyna. Kozowy, Grzymałowa z dworca głównego
„	9·45	do Ickan, Sopowa, Berhometu, Radowiec, Suczawy
„	9·53	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Kozowy, Grzymałowa z dworca Podzamcze
„	10·10	do Bełzca, Rawy ruskiej, Sokala i Lubaczowa
„	12·50	do Janowa od 1 lipca do 15 wrześ. tylko w niedziele i święta
pospieszn.	1·55	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów z dworca głównego
„	2·08	do Podwołoczysk itd. j. w. z dworca Podzamcze
osobowy	2·15	do Brzuchowiec od 7 maja do 10 września w niedziele i święta
pospieszn.	2·45	do Ickan, Podwysokiego, Kozowy, Kałusza, Husiatyna, Körösmöze, Serethu (Jass, Bukaresztu)
„	2·55	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina) Lubaczowa przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów, Chabówki przez Rzeszów lub Tarnów
osobowy	3·05	do Stryja, Skolego tylko od 1 maja do 30 września
„	3·15	do Janowa od 1 maja do 30 września
„	3·20	do Zimnej wody tylko od 7 maja do 30 września
„	3·26	do Brzuchowiec tylko od 7 maja do 30 września
„	5.25	do Jarosławia
„	6·26	do Ickan, Radowiec, Kimpolunga, Suczawy
„	6·40	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia Berlina, Warszawy) Mezö Laborcz (Pesztu) Orłowa przez Tarnów od 15 czerwca do 15 września
„	6·50	do Janowa od 1 czerwca do 15 września tylko w dnie powsz.
„	7·00	do Ławocznego (Munkacza, Pesztu) Chyrowa, Kałusza
„	7·10	do Sokala i Rawy ruskiej
„	7·20	do Tarnopola z dworca głównego
„	7·42	do Tarnopola z dworca Podzamcze
„	7·47	do Janowa od 1 października do 30 kwietnia
„	8·35	do Janowa od 1 do 31 maja i od 16 do 30 września codziennie
„	9·11	do Janowa od 1 czerwca do 15 września w niedziele i święta
„	10·40	do Ickan (Jass, Gałaczu) Husiatyna, Kałusza, Szepariowiec-Hu, Nowosielicy, Berhometu, Seretu, Radowiec, Suczawy
„	10·50	do Krakowa (Wiednia, Warszawy) Chyrowa, Sambora, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza przez Przemyśl, Jasła, Chabówki, Orłowa przez Rzeszów, Orłowa p. Tarnow, Rozwadowa
„	11·10	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Grzymałowa z dworca głównego
„	11·32	do Podwołoczysk itd. j. w. z dworca Podzamcze
pospieszn.	12·50	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina)
„	2·36	do Ickan (Bukaresztu, Constancy)
osobowy	4·10	do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Chyrowa, Sambora, Mezö Laborcz (Pesztu) Sanoka, Rymanowa, Iwonicza Krosna
„	5·50	do Brzuchowic od 7 maja do 10 września

UWAGA. Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 minut a mianowicie: 12 godzina w czasie środkowo-europejskim = 12 godz. 36 min czasu lwowskiego.

Nocne godziny od 6·00 wieczór do 5·59 rano odznaczone są czarnemi ramkami. — Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych przy ulicy Krasickich l. 5 udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkiego rodzaju bilety jazdy i rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym.

Upraszamy Szanownych czytelników, aby zamawiając lub kupując przedmioty reklamowane w *Gazecie Narodowej*, lub w ogóle korzystając z działu ogłoszeniowego, raczyli powoływać się na *Gazetę Narodową*, jako na źródło, skąd informacye swoje zaczerpnęli. Takie powoływanie się bowiem wpływa na rozszerzenie ogłoszeń *Gazety Narodowej*.

Na sezon letni! Do odświeżania i konserwowania letnich bucików **Kremy, lakiery, mydełka, apretury i waselinę — polecają** **J. Friedrich & A. Beacock**
Lwów, ul. Hetmańska l. 4, obok cukierni Wgo Grossa.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.